WTOREK, 26 MAJA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **21 (1777)**

ISSN 1232-4035 21 9 771232 403105



ZMARŁ RADNY MARCIN FICA

STRONA 8

Apartamentowce zamiast parkingu



WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE 2

Zabudowa placu Długosza nowymi mieszkaniami o dużym metrażu, dla zamożnych lokatorów to aktualna wizja prezydenta Jacka Wojciechowicza. Urząd miasta zlecił analizę zapotrzebowania rynku na taką ofertę. Włodarz chce, by centrum Raciborza wyglądało jak w przedwojennym Ratibor, bo teraz przypomina giełdę samochodową.

Remont drogi Rzuchów – Rydułtowy zajmie 3 lata

STRONA 20

Czy w Raciborzu próbowano porwać dzieci?

STRONA 3

Spór wójtów w Nędzy – byłego i obecnego

STRONA 15



Na zdjęciu Leszek Pietrasz i Franciszek Marcol

WIELKA GALA MMA W ARENIE RAFAKO



STRONA 23



STRONA 17

Na zdjęciu Wójt Grzegorz Utracki i wicemarszałek Grzegorz Boski

10 MLN ZŁ NA REMONT DWORCA W CHAŁUPKACH

Prymicje w Krzanowicach po 21 latach



Na zdjęciu ksiądz Mateusz Pytel

STRONA 12

REKLAMA



eprasa.pl 38a10a2993

Ogrodzili rynek w Raciborzu. Ruszyła przebudowa za 1,4 mln zł

Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz informuje o inwestycji na spotkaniach dzielnicowych (w poniedziałek 18 maja odbyło się 11 – ostatnie w tegorocznym cyklu). Tłumaczy, że obecne prace są dokończeniem inwestycji rozpoczętej jesienią 2025 roku, gdy nasadzono 18 platanów.

Za 1,3 mln zł zostanie wymieniona nawierzchnia tzw. byłej wyspy na rynku i ustawione nowe meble miejskie. Włodarz zapowiada, że będą eleganckie. O płytach, które zostaną ułożone przy Kolumnie Maryjnej, prezydent mówi, że będą z piaskowca takiego jak na krakowskim Wawelu. Jacek Wojciechowicz podaje, że płyty będą w kolorze zbliżonym do barwy Kolumny Maryjnej.

Wojciechowicz spodziewa się, że prace zajmą około miesiąca, ale inwestycję przewidziano na dłużej, bo sprowadzenie materiałów potrwa.

Inwestycję prowadzi firma KTKM Bruki Sp. z o.o. z ul. Elżbiety 41 w Raciborzu (wybrano ją spośród 8 ofert) w cenie 1 428 053,07 zł brutto (najdroższą ofertę w przetargu miała firma Katanga z Parszowa – 2,9 mln zł).

W tym miesiącu urząd ma się dowiedzieć, czy pozyska unijną dotację na przebudowę reszty rynku oraz placu Dominikańskiego i terenu przy kościele farnym. Wniosek z Raciborza na kwotę 21 mln zł dotacji przeszedł pozytywnie ocenę formalną, o czym poinformowała na jednym ze spotkań dzielnicowych wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska. **(ma.w)**



Rynek w Raciborzu został ogrodzony w części centralnej

Plan dla placu Długosza to apartamentowce dla zamożnych i nowe uliczki w mieście

Włodarz Raciborza powiedział mieszkańcom Ostroga, że opcją dla placu Długosza jest odtworzenie układu urbanistycznego przedwojennego Ratibor.

Wrócić mają plac Solny i plac św. Marcelego. Pojawiłaby się dodatkowa uliczka w stronę baszty oraz zabudowa dookoła.

– Nie da się odtworzyć starego miasta, ale sam układ i ulice w centrum tak – stwierdził w SP1 Jacek Wojciechowicz.

Stumetrowe apartamenty dla bogatych seniorów

Na biurko włodarz trafiła analiza przygotowana dla urzędu przez firmę specjalistyczną. Ma odpowiedzieć na pytanie: czy na placu Długosza jest dla kogo budować mieszkania i lokale usługowe.

Na spotkaniu dzielnicowym w SP1 na Ostrogu Jacek Wojciechowicz powiedział, że według wskazań z analizy oferta mieszkaniowa na placu Długosza mogłaby być adresowana do zamożnych mieszkańców z przedmieść, którzy na jesień życia chcieliby przeprowadzić się z dzielnic i zamieszkać w komfortowych, 100-metrowych przestrzeniach w ścisłym centrum. W mieście byłoby łatwiej o usługi, w tym medyczne. Wojciechowicz podał przykład seniorów z Markowic, szukających atrakcyjnego lokum nieopodal rynku.

– Chcemy wiedzieć, czy chętnych będzie na tyle dużo, by takie przedsięwzięcie miało sens – tłumaczył na Ostrogu prezydent Raciborza.

– Inwestycja w plac Długosza nie byłaby zadaniem Miasta, ale to my jako samorząd poniesiemy ryzyko takiego projektu. Jeśli inwestorowi się nie powiedzie, to zostaniemy z czymś, co będzie wyglądało gorzej, niż jest teraz – powiedział włodarz.

Po co nam trybuna, kiedy potrzebne są parkingi?

Jacek Wojciechowicz przyznał, że aktualne okoliczności „wojennej atmosfery" na świecie, nie pomagają w lokowaniu pieniędzy w projekty nieruchomościowe. – W takich czasach pewniejsza jest gotówka niż nieruchomość – dodał J. Wojciechowicz.

Na spotkaniu poruszono kwestię tzw. „trybuny ludu", która znajduje się na placu Długosza i od wielu lat nie jest wykorzystywana w celu, w którym powstała – dla uroczystości z czasów PRL. – Przecież ten teren można lepiej zagospodarować. Na przykład na dodatkowy parking, bo miejsca postojowe w centrum są potrzebne. Trzeba to zburzyć, splantować i dać ludziom, żeby parkowali – nadmienił mieszkaniec dzielnicy.

Jacek Wojciechowicz sceptycznie odniósł się do poszerzania placu postojowego na placu Długosza.

– Normalnie to się wypycha samochody z centrum. To, co jest u nas toi kuriozum, nowa świecka tradycja z tak dużym, bezpłatnym parkingiem przy rynku, ale niech tak pozostanie. Co do „trybuny" to owszem, ta budowla nikomu nie służy, ale rozbicie i usunięcie tego kawału betonu, kosztowałoby budżet kilkaset tysięcy złotych. Tam jest beton jak w Pałacu Kultury – zauważył prezydent Wojciechowicz. **(ma.w)**



Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz szuka pomysłu na zagospodarowanie placu Długosza

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Długa droga

Wkrótce ruszy przebudowa wyjazdówki z powiatu raciborskiego w stronę Rydułtów i Rybnika. Potrwa aż 3 lata, podróż w stronę stolicy Subregionu wydłuży się, będzie trzeba odstać swoje na światłach. W tym roku powinien być gotowy projekt odcinka ekspresówki między Rybnikiem a Rydułtowami i zaraz potem ruszy budowa tej drogi. To znaczy, że w 2029 roku poprawi się dojazd z Raciborza do A1 przez Rydułtowy i Rybnik. Czy do tego czasu może powstać dwupasmówka z Raciborza do Rydułtów? Mówi się o tym dużo, ale na razie jednym faktem przybliżającym nas do autostrady jest zlecenie przebudowy drogi Rzuchów – Rydułtowy i zapowiedź trzyletniej inwestycji. To znacznie mniej skomplikowana inwestycja niż budowa trasy kojarzącej się z autostradą. Przytomnie szanse na połączenie Raciborza z A1 ocenia prezydent miasta. Na spotkaniach dzielnicowych mówił Raciborzanom, że liczy na rozpoczęcie budowy tej drogi w tej kadencji. W kampanii wyborczej wszyscy kandydaci zapowiadali rychłą budowę mostu – części nowej ekspresówki. Drogowcy nie pracują tak szybko jak rysownicy, autorzy wizualizacji.

eprasa.pl 38a10a2993

PRÓBA PORWANIA DZIECKA W RACIBORZU? Policjanci otrzymali zgłoszenie

W piątek (22.05.) o poranku raciborska policja otrzymała zgłoszenie o próbie porwania pięcioklasistki. Na miejsce skierowano policjantów.

W internecie krążyły komunikaty

Do zdarzenia miało dojść w Brzeziu. Kierujący samochodem miał nawiązać rozmowę z dziewczynką i zachęcać ją do wejścia do samochodu. Takie zgłoszenie trafiło do policjantów raciborskiej komendy. Skierowany na miejsce patrol nie potwierdził zgłoszenia, nie napotkał również wskazanego pojazdu.

Jak przekazuje Nowinom mł. asp. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa raciborskiej komendy, chociaż zgłoszenie nie zostało potwierdzone, wszyscy policjanci w służbie otrzymali odpowiednie informacje, by zwracać szczególną uwagę, m.in. gdyby zauważyli opisywany pojazd.

Sprawa zdążyła jednak wywołać duże poruszenie wśród mieszkańców, zwłaszcza z powodu krążących w internecie komunikatów rodziców zaniepokojonych ewentualnym zagrożeniem. Raciborska policja w odpowiedzi szerzej odniosła się do tej kwestii, informując, że zweryfikowano dwa zgłoszenia dotyczące podejrzanych zachowań wobec dzieci, do których miało dojść w rejonie szkół. – W obu przypadkach mundurowi ustalili, że nie doszło do prób uprowadzenia ani działania ze strony osób mających złe zamiary – podkreśla mł. asp. Joanna Wiśniewska.

> **„Nie doszło do prób uprowadzenia”** – mł. asp. Joanna Wiśniewska

Doszło do pomyłki

Jeszcze w czwartek (21.05.) policjanci otrzymali zgłoszenie, z którego wynikało, że pod jedną ze szkół na terenie Raciborza mężczyzna miał zaczepiać dzieci i próbować wciągnąć je do samochodu. Jednak już po kilku minutach informacja została odwołana przez samą zgłaszającą. Funkcjonariusze ustalili, że doszło do pomyłki, a wskazany mężczyzna okazał się znajomym, który pomylił dzieci.

Z kolei w piątek (20.05.) około 7:40 wpłynęło kolejne zgłoszenie dotyczące mężczyzny w samochodzie, który miał próbować zaciągnąć dziewczynkę do pojazdu. Policjanci natychmiast udali się na miejsce, jednak mężczyzny już tam nie zastali.

Nie miał złych zamiarów

– Funkcjonariusze pionu kryminalnego szybko ustalili pojazd oraz kierującego. Przeprowadzone czynności wykazały, że mężczyzna przyjechał w tamtą okolicę, aby odebrać niepełnosprawne dziecko i zawieźć je na zajęcia. Widząc dziewczynkę stojącą przy przejściu dla pieszych, pomyślał, że chce ona przejść przez jezdnię, dlatego zatrzymał pojazd i ustąpił jej pierwszeństwa. Następnie zatrzymał się pod domem swojej podopiecznej, aby zabrać ją do samochodu. Dziewczynka przestraszyła się sytuacji i uciekła do pobliskiego domu, skąd powiadomiono policję – relacjonuje rzeczniczka raciborskiej komendy

Mł. asp. Joanna Wiśniewska podkreśla, że policjanci ustalili jednoznacznie, że mężczyzna nie miał żadnych złych zamiarów.

Mundurowi apelują o niewywoływanie niepotrzebnej paniki oraz nieprzekazywanie niezweryfikowanych informacji. Każde zgłoszenie dotyczące bezpieczeństwa dzieci jest dokładnie sprawdzane przez policjantów. Pamiętajmy jednak, by rozmawiać z dziećmi na temat bezpieczeństwa i zasad kontaktu z obcymi.

(sqx)

CHEVROLET WYPADŁ Z DROGI W TWORKOWIE

18-letni kierowca nie odniósł obrażeń

W niedzielę (17.05) w Tworkowie (droga krajowa nr 45) doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu osobowego. Do akcji zadysponowano służby.

– Około godziny 6.20 w Tworkowie doszło do zdarzenia drogowego. 18-letni kierujący Chevroletem, jadąc z Krzyżanowic w stronę Raciborza, stracił panowanie nad pojazdem i wypadł z drogi. Na szczęście kierowca nie odniósł obrażeń. To kolejne przypomnienie, jak ważna jest ostrożność za kierownicą, szczególnie w godzinach porannych, gdy nawierzchnia może być śliska, a warunki na drodze zmienne. Nadmierna prędkość, chwila nieuwagi czy niedostosowanie stylu jazdy do warunków mogą doprowadzić do tragedii – informuje KPP w Raciborzu.



Do zdarzenia doszło na drodze Krzyżanowice – Tworków

OGŁOSZENIE

Likwidator Stowarzyszenia Ciche Anioły

w likwidacji z siedzibą w Chałupkach, zarejestrowanym przez Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział X Gospodarczy KRS pod nr KRS 0000777853 informuje, że Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Stowarzyszenia podjęło w dniu 07.03.2026 r. uchwałę o rozwiązaniu Stowarzyszenia. Tym samym z dniem 07.03.2026 r. otwarto likwidację Stowarzyszenia. Wzywa się wierzycieli Stowarzyszenia do zgłaszania swoich wierzytelności w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia. Wierzytelności należy zgłaszać na adres siedziby Stowarzyszenia: 47-460 Chałupki, ul. Raciborska nr 75.

REKLAMA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę
praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
RACIBÓRZ, UL. ZBOROWA 5A TEL. 32 415 22 32
RACIBÓRZ, UL. OCICKA 5 TEL. 32 666 0 111

REKLAMA

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY
JEDYNY W PEŁNI NIEZALEŻNY Zakład Pogrzebowy w Raciborzu
www.pogrzeby-pientka.pl
Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 38a10a2993

Plac zabaw w miejscu cmentarza żołnierzy radzieckich? Proponują prezydentowi Raciborza likwidację lub przenosiny pomników

- **Pomysł, by zająć się cmentarzem wojskowym przy parku w pobliżu szkoły sportowej i tzw. odrostrady, zgłoszono na spotkaniu dzielnicowym w SP15 w Raciborzu.**
- **W czwartek 14 maja mieszkaniec przyznał, że to temat kontrowersyjny, ale pora jest ku temu odpowiednia z uwagi na obecne, napięte relacje polsko -rosyjskie. – Może 80 lat wystarczy, żeby to miejsce przestało pełnić swoją funkcję i obrało nową? – zapytał Raciborzanin.**
- **Prezydent miasta, Jacek Wojciechowicz przyznał, że sprawa jest godna przemyślenia, ale na pewno nie na zasadzie rewanżyzmu.**



Na spotkaniu z prezydentem miasta, które odbyło się 14 maja w SP15 rozmawiano m.in. o przyszłości cmentarza żołnierzy radzieckich w parku, w pobliżu ulicy Reymonta

„To może być najlepszy moment do takiej dyskusji”

O sprawie rozmawiano na zakończenie długiego, trwającego ponad 2 godziny spotkania z prezydentem w szkole nr 15.

Raciborzanin, który podniósł problem, stwierdził, że chodzi o likwidację reliktu epoki, która dawno minęła. Powiedział, że pomniki na cmentarzu żołnierzy radzieckich dotyczą poległych, niekoniecznie związanych z walkami o ówczesny, niemiecki Ratibor.

Zapytał, czy „czy całe ciało urzędu miasta” byłoby gotowe przemyśleć taki temat?

– Bo to może jedyny, najlepszy moment na taką decyzję, zanim zacznie się mówić o odnowieniu relacji z Rosją – wskazał mężczyzna, nawiązując do aktualnych relacji polsko -rosyjskich.

Mówił też o agresji Rosji na Ukrainę, brutalnej wojnie i ludobójstwie m.in. w Buczy.

Prezydent miasta podkreślił na początek, że jest to skomplikowany temat. Nawiązał do miejsca spotkania z mieszkańcami – odbywało się w nowej sali szkolnej „Centrum kultury i wyobraźni”, bo jak zaznaczył, do podjęcia decyzji w tym przypadku szczególnie potrzebna jest zarówno wyobraźnia, jak i kultura działania.

Rodowód jest piastowski, minęło ponad 80 lat od „wyzwolenia”

– To nie jest czarno białe i jednoznaczne – stwierdził na spotkaniu Jacek Wojciechowicz.

Mówił, że to, co spotkało Racibórz w 1945 roku, gdy do miasta wkroczyła Armia Czerwona, trudno nazwać wyzwoleniem. Stwierdził, że Ratibor był miastem w III Rzeszy, rządzonej przez nazistów, „którzy budowali obozy koncentracyjne, którzy mordowali na wojnie cywili”. Włodarz tłumaczył, jak te tereny postrzegali wówczas Rosjanie – weszli w 1945 roku na wrogi teren w celu zniszczenia go. – Dopiero powojenne ustalenia przyznały ten teren Polsce i Racibórz z III Rzeszy trafił do PRL – opowiadał Wojciechowicz.

– Racibórz ma rodowód piastowski. Poza tym patrzmy do przodu, a ten cmentarz służył już 80 lat, żeby upamiętnić tamte wydarzenia. Może nadszedł czas na nową funkcję dla tej przestrzeni? – reagował autor pomysłu z likwidacją cmentarza.

– Nie można jednak porzucić myślenia o przeszłości – zaznaczył J. Wojciechowicz.

Może lepiej postawić tam infrastrukturę dla najmłodszych?

Ponieważ w dyskusji padło, że w kontekście problemów demograficznych, bardziej zasadny byłby w tym miejscu na przykład plac zabaw dla dzieci, bo „kurczy się tkanka dzieci w miejskim organizmie”. Włodarz przyjął taki pomysł ze zrozumieniem, ale zażartował przy tym, że miałby już nazwę dla takiego placu: „Bajkonur”, która nawiązywałby do przeszłości miejsca związanej ze Związkiem Radzieckim.

Prezydent zauważył też, że jak zacznie się rozmowa o likwidacji czegokolwiek w mieście, to od razu padają podejrzenia, że robi się to w interesie jakiegoś dewelopera. Tym bardziej że wcześniej dyskutowano na spotkaniu, w krytycznym tonie, o budowaniu wysokich bloków niemal w parku miejskim, a w przypadku likwidacji SP13 wskazywało się konkretnego przedsiębiorcę jako zainteresowanego zabudową terenu szkolnego.

– Na pewno się zastanowię, bo temat jest godny rozważenia, ale nie na zasadzie rewanżyzmu, tylko rzeczywiście, bardziej takiego „okienka pogodowego” do takiej dyskusji. Bo powinniśmy w mieście pamiętać, że w Raciborzu nikt w 1945 roku miasta nie wyzwalał, a żołnierzy radzieccy przybyli tu, żeby pokonać wroga, który wcześniej niszczył ich kraj i dokonywał aktów ludobójstwa. Czy za to należy się komuś szacunek ze strony Raciborzan? – zakończył prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. **(ma.w)**

REKLAMA



eprasa.pl 38a10a2993

NOWY KOMFORT WIDZENIA



PRYWATNY STANDARD LECZENIA W RAMACH NFZ

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

10 LAT DOŚWIADCZENIA W ZABIEGACH USUWANIA ZAĆMY

KWALIFIKACJA I ZABIEG W 1 DZIEŃ!

KLINIKA USUWANIA ZAĆMY

32 750 84 33

Operacja zaćmy + okulary gratis

Operacja zaćmy

- Bezpłatny transport*
- Bezpłatne krople przed i po zabiegu
- Kwalifikacja i zabieg tego samego dnia
- Soczewki ponadstandardowe (Alcon lub Hoya)
- Pełna opieka przed oraz po zabiegu

Okulary w prezencie

- przy wyborze soczewki jednoogniskowej jako naturalne uzupełnienie widzenia
- soczewki okularowe renomowanych firm Hoya lub Rodenstock
- lekkie soczewki w indeksie 1.5
- powłoka antyrefleksyjna zwiększająca komfort widzenia
- profesjonalne dopasowanie okularów

KLINIKA OPTYCZNO - OKULISTYCZNA
OneDayClinic
... jakość **wyraźnie** widoczna

Wrocław
ul. Strzegomska 199
71 723 42 66
+48 693 990 261

Gliwice Wizyty na NFZ
ul. Zwycięstwa 44
32 720 58 72
+48 884 202 670

Opole Wizyty na NFZ
ul. Książąt Opolskich 32/1B
77 544 99 50
+48 885 886 470

Ostrawa, Czechy
Sokolská tř. 2800/99
32 750 84 33

Wrocław
ul. Bajana 1, Hala Tęcza
71 723 45 48
+48 885 556 483

Oleśnica Wizyty na NFZ
ul. 3 Maja 53-55
71 723 45 93
+48 887 996 609

Brzeg Wizyty na NFZ
ul. Wojska Polskiego 2/1
77 543 23 23
+48 887 778 048

eprasa.pl 38a10a2993

IPhone za 6,7 tys. zł, kwiaty za 3,6 tys. zł – co kupują za publiczne pieniądze posłowie z Raciborza?

- **Najmniej za lokal pod biuro płaci poseł Woś w siedzibie TMZR przy Długiej – 5,5 tys. zł. Najwyższy czynsz opłaca za biuro poseł Jabłoński przy tej samej ulicy – 50 tys. zł**
- **Szczodrym pracodawcą jest Woś, wydając na płace ponad 160 tys. zł. Jego kolega partyjny z PiS płaci pracownikom 113 tys. zł.**
- **Na podróże służbowe samochodem posłanka Lenartowicz przeznacza 44 tys. zł. Koszty takich podróży u posła Wosia są nieco niższe, ale ten opłaca dodatkowo przejazdy swych podwładnych i gdy zliczyć wszystkie wydatki „samochodowe" tego biura, to wychodzi 66 tys. zł. U posła Jabłońskiego osiągają one kwotę 64 tys. zł***

338 tys. zł mogła wydać na działalność biuro przy Opawskiej w Raciborzu posłanka Gabriela Lenartowicz. Wydała 279 tys. zł.

- Wynagrodzenia pracowników kosztowały biuro 83 tys. zł.
- Umowy zlecenia i o dzieło – 34 tys. zł
- Koszty korespondencji i ogłoszeń – 2285 zł.
- Przejazdy służbowe samochodem – 44 300 zł. Posłanka rozlicza opłaty autostradowe i parkingowe – 184 zł.
- Za najem lokalu posłanka wydała 15 177 zł, do tego doszły koszty eksploatacji 1915 zł.
- Na kwiaty i znicze przeznaczyła 2,5 tys. zł; na usługę graficzno-fotograficzną – 3,9 tys. zł.
- Opłaty za catering i artykuły spożywcze wyniosły łącznie 4,4 tys. zł.
- Zakupiła jeszcze składniki majątkowe – mikrofon do smartfona za 99 zł i słuchawki nauszne – 937 zł.

Paweł Jabłoński, który ma biuro przy Długiej 29 miał do dyspozycji 295 tys. zł – wydał 279 tys. zł.

- Na wynagrodzenia pracowników poseł wydał 113 tys. zł; na umowy zlecenia 600 zł.
- Koszty korespondencji i ogłoszeń wyniosły 4,6 tys. zł.
- Przejazdy służbowe samochodem 43 tys. zł. Koszty podróży służbowych pracowników 11 tys. zł. Do tego doszły koszty wynajmu samochodu – 10 tys. zł.
- Za najem lokalu pod biuro poselskie Jabłoński wydatkował 50 tys. zł. Biuro opłaca abonament Rejestr.io – ok. 3 tys. zł. Na zakup kwiatów przeznaczono 2000 zł.
- Jeśli chodzi o składniki majątkowe biura, to zakupiono zegar ścienny za 106 zł.



Sprawdziliśmy, jakie wydatki na prowadzenie swych biur ponieśli ostatnio posłowie z Raciborza: Gabriela Lenartowicz (Koalicja Obywatelska), Paweł Jabłoński i Michał Woś (obaj Prawo i Sprawiedliwość)

Michał Woś wydał na prowadzenie swojego biura poselskiego w Raciborzu przy Długiej 286 tys. zł w 2025 roku (do rozliczenia miał 289 tys. zł).

- Wynagrodzenie pracowników biura wyniosło 134 393 zł. Do tego doszły umowy zlecenia i o dzieło – 26 tys. zł.
- 18 tys. zł kosztowały posła korespondencja i ogłoszenia.
- Na przejazdy samochodem poseł wydał 40 tys. zł.
- Koszty podróży służbowych pracowników biura wyniosły 26 tys. zł.
- Wynajem lokalu z opłatami kosztował podatników 5,5 tys. zł
- Na zakup wiązanek okolicznościowych przeznaczono 3650 zł, a artykułów spożywczych na użytek biura i cateringu – 2760 zł.
- Z wykazu składników majątkowych ze środków finansowych przeznaczonych na prowadzenie biura polskiego wynika, że M. Woś w 2025 kupił smartfona marki iPhone 15 PRO za 6733,70 zł, mikrofon JBL za 452,99 zł i głośnik JBL za 1086,36 zł.

(oprac. m)

REKLAMA

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl

ERA MONITORING

„Na stacji w Raciborzu można połamać nogi". Kiedy przebudują perony, kiedy ruszy remont linii 151?

Posłanka Gabriela Lenartowicz pytała z mównicy sejmowej o realizację kompleksowej modernizacji linii 151. Mówiła, że to jest transeuropejski fragment linii łączącej Bałtyk z Adriatykiem w części od Kędzierzyna-Koźla do granicy państwa. – Ta linia została wpisana w Krajowym Programie Kolejowym i wiem, że dokumentacja jest przygotowywana. Znalazła się także na liście projektów programu SAFE – podkreśliła.

– Chciałabym zapytać, czy w związku z wetem prezydenta jest w jakiś sposób zagrożone finansowanie tej przebudowy? – pytała Lenartowicz.

– W ramach dworców przyjaznych dla pasażerów PiS zafundował nam w Raciborzu kosztowny, duży balkon, a tak naprawdę taras widokowy na zrujnowaną linię kolejową – o stacji nie wspominając – gdzie można połamać nogi. W związku z tym pytam o to, bo to jest kwestia pilna, nie tylko kwestia strategiczna, lecz także kwestia komfortu i dostępności komunikacyjnej dla mieszkańców Raciborza i nie tylko – zaznaczyła G. Lenartowicz.

Odpowiedź ze strony resortu, reprezentowanego wówczas w Sejmie przez wiceministra Piotra Małolepszaka – nie padła. Takową pani poseł uzyskała w drodze interpelacji. Linia kolejowa nr 151 Kędzierzyn-Koźle – Chałupki – jej modernizacja została zaplanowana jako inwestycja o wartości około 2,7 mld zł.

W ramach Krajowego Programu Kolejowego do 2030 roku (z perspektywą do roku 2032) obecnie realizowana jest dokumentacja projektowa dla zadania „Prace na linii kolejowej E 59, odcinek Kędzierzyn -Koźle – Chałupki – dokumentacja projektowa". Planowana data zakończenia prac to I kw. 2026 r. Aktualnie PKP PLK S.A. w ramach ww. zadania jest na etapie pozyskiwania decyzji administracyjnych, w tym decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, pozwolenia wodno– prawnego oraz pozwolenia na budowę. Natomiast rozpoczęcie prac budowlanych PKP PLK S.A. planuje w kolejnej perspektywie finansowej UE po 2027 roku.

(red)

eprasa.pl 38a10a2993

„Płoszenie nie jest znęcaniem się”. Poprawka senatora Siedlaczka do ustawy o ochronie przyrody

– Prawo nie może wymagać od obywatela, aby ten widząc wchodzącego do ogrodu dzika, wstrzymywał się z reakcją do czasu uzyskania decyzji administracyjnej – uważa Henryk Siedlaczek.

Płoszenie jako przestępstwo

Senator Siedlaczek zgłosił poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw.

Przyjęta przez Sejm ustawa wprowadzała zdaniem senatora skrajnie niebezpieczną konstrukcję prawną przez wskazanie, że znęcaniem się nie jest płoszenie dokonywane wyłącznie na podstawie zezwoleń administracyjnych marszałka lub RDOŚ.

– Ustawodawca tworzy tym samym domniemanie, że każde inne płoszenie będzie przestępstwem znęcania się. W praktyce oznacza to, że rolnik odganiający gołębie z pola, np. gołębie grzywacze, rybak odstraszający dziki buchtujące groble na stawach czy władze samorządowe przepędzające łosia z miasta bez posiadania przy sobie urzędowej decyzji… Wszyscy oni stają się sprawcami czynu zabronionego, co uderza w podstawowe prawo do obrony własności – zauważył H. Siedlaczek.

Siedlaczek: moja poprawka zlikwiduje biurokrację

Senator podkreślił, że zaproponowana poprawka przywróci logikę, prawo do obrony mienia oraz umożliwi zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa. Zdejmie z obywateli oraz władz samorządowych obowiązek uzyskiwania zgód na płoszenie gatunków łownych w sytuacjach oczywistych i nagłych, jak sytuacja zapewnienia bezpieczeństwa dzieci na placu zabaw czy ochrony upraw. Poprawka zlikwiduje biurokrację.

– Poprawka nie osłabi ochrony przyrody, lecz ochroni ludzi przed ewentualną kryminalizacją. Prawo nie może wymagać od obywatela, aby widząc wchodzącego do ogrodu dzika, wstrzymywał się z reakcją do czasu uzyskania decyzji administracyjnej – podkreślił polityk Koalicji Obywatelskiej.

Równowaga między dobrostanem zwierząt, a prawami obywateli

Zdaniem Siedlaczka zaproponowane brzmienie przywróci niezbędną równowagę między dobrostanem zwierząt a konstytucyjnym prawem do ochrony własności i bezpieczeństwa obywateli.

H. Siedlaczek zgłosił następującą treść: „Znęcaniem się nad zwierzętami, nie jest płoszenie zwierząt:

a. łownych z terenów zurbanizowanych, jeżeli jest to uzasadnione potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa publicznego lub ochrony mienia,
b. łownych z terenów upraw rolnych oraz obrębów hodowlanych, jeżeli ma na celu zapobieganie szkodom,
c. łownych oraz zwierząt objętych ochroną gatunkową na podstawie zezwoleń, przy czym płoszenie, o którym mowa nie wymaga uzyskania zezwoleń”

Wicemarszałek Michał Kamiński przyjął wniosek legislacyjny senatora Henryka Siedlaczka. **(oprac. m)**



Rolnik odganiający gołębie z pola, rybak odstraszający dziki buchtujące groble na stawach czy władze samorządowe przepędzające łosia z miasta bez posiadania przy sobie urzędowej decyzji... Wszyscy oni stają się sprawcami czynu zabronionego – stwierdził senator Henryk Siedlaczek

KAMPANIA INFORMACYJNA NFOŚiGW

Kopciuchy trują nie tylko zimą

Smog z kopciuchów, czyli starych pieców, to nie jest problem sezonowy. Rozmowa z dr Anną Śniady, lekarzem pulmonologiem.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska | czyste powietrze zdrowy wybór | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

Czym właściwie jest smog?

Dr Anna Śniady, pulmonolog: Z medycznego punktu widzenia smog to nie tylko zimowa mgła czy nieprzyjemny zapach w powietrzu. To groźna mieszanina pyłów zawieszonych, m.in. PM10 i PM2.5, a także toksycznych związków chemicznych, takich jak benzoapiren, tlenki azotu i siarki czy wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Szczególnie niebezpieczny jest smog pochodzący z tzw. kopciuchów, czyli starych pieców i kotłów, które nie spełniają współczesnych norm emisyjnych i wydzielają duże ilości dymu oraz szkodliwych substancji.

Jak taki toksyczny koktajl działa na płuca?

Nie niszczy ich od razu, ale uruchamia przewlekły stan zapalny. Najdrobniejsze pyły docierają aż do pęcherzyków płucnych, gdzie wywołują stres oksydacyjny [stan, w którym w organizmie jest za dużo tzw. wolnych rodników, a za mało przeciwutleniaczy (antyoksydantów), które mogłyby je zneutralizować - przyp. red.] i mikrouszkodzenia. Organizm próbuje się bronić, ale przy długotrwałym narażeniu może dochodzić do trwałego bliznowacenia tkanki i pogorszenia pracy układu oddechowego. W efekcie dochodzi do przewlekłych mikrouszkodzeń komórek i tkanek, co przyspiesza starzenie organizmu i sprzyja rozwojowi wielu chorób, m.in. miażdżycy, niektórych nowotworów, chorób neurodegeneracyjnych czy cukrzycy.

Czy zdarza się, że osoby niepalące mają płuca w złym stanie właśnie przez zanieczyszczone powietrze?

Tak, i nie jest to rzadkość. Mówimy czasem o „paleniu biernym środowiskowym”, bo regularne oddychanie zanieczyszczonym powietrzem także szkodzi płucom: spędzenie dwóch godzin w smogu może dać efekt, jak wypalenie kilkunastu papierosów. W praktyce oznacza to, że nawet osoba, która nigdy nie paliła, może po latach życia w smogu mieć przewlekłe problemy oddechowe.



Czy po sezonie grzewczym płuca się regenerują?

Układ oddechowy ma duże zdolności naprawcze, ale tylko do pewnego momentu. Kaszel czy podrażnienie mogą ustąpić, jednak zmiany strukturalne, takie jak przebudowa oskrzeli czy utrata elastyczności pęcherzyków płucnych, często są już nieodwracalne.

Jakie mogą być skutki wieloletniego życia w smogu z kopciuchów?

To przede wszystkim większe ryzyko astmy, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, częstszych infekcji i zaostrzeń już istniejących schorzeń. Smog zwiększa też liczbę hospitalizacji i zgonów, a zanieczyszczenie powietrza zostało uznane przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem za czynnik rakotwórczy z grupy 1, czyli o potwierdzonym działaniu rakotwórczym u ludzi.

Czy smog szkodzi tylko płucom?

Niestety nie. Najdrobniejsze cząstki mogą przenikać do krwiobiegu i wpływać także na serce, naczynia krwionośne oraz mózg. Dlatego osoby narażone na smog częściej skarżą się na zmęczenie, bóle głowy, gorszą koncentrację, a u chorych przewlekle mogą nasilać się objawy chorób serca czy układu nerwowego.

Kto jest najbardziej narażony?

Najwyższą cenę płacą dzieci, seniorzy, kobiety w ciąży oraz osoby z chorobami płuc i układu krążenia. Dla najmłodszych to szczególnie groźne, bo ich płuca i mózg wciąż się rozwijają. Dlatego nie można traktować dymu z komina jako zwykłego elementu zimowego krajobrazu.

Jak złożyć wniosek krok po kroku:

1. **Wejdź na stronę czystepowietrze.gov.pl lub zapytaj o program i dotację w swojej gminie.**
2. **Poznaj zasady programu.**
3. **Ustal zakres niezbędnych prac, wykonaj obowiązkowy audyt energetyczny.**
4. **Przygotuj niezbędne dokumenty.**
5. **Wypełnij i złóż wniosek o dofinansowanie online lub w gminie.**
6. **Wybierz rzetelnego wykonawcę.**
7. **Zrealizuj inwestycję wg wytycznych z audytu energetycznego.**
8. **Rozlicz inwestycję.**

Czy problem smogowy kończy się wraz z zimą?

Zdecydowanie nie. Sezon grzewczy tylko go nasila, ale zdrowotne skutki smogu kumulują się latami. Dlatego pilna likwidacja kopciuchów nie jest kwestią estetyki ani chwilowej mody, tylko inwestycją w zdrowie i długość życia mieszkańców.

Co możemy zrobić już dziś na poziomie gminy, osiedla, ulicy?

Po pierwsze, przestać traktować dym z komina jak normalny element zimowego krajobrazu. To jest sygnał, że ktoś właśnie zanieczyszcza powietrze, którym oddychają jego sąsiedzi. Po drugie, korzystać z programów dofinansowania wymiany starych, nieefektywnych pieców. Walka ze smogiem zaczyna się od decyzji pojedynczych osób, ale jej efekty widać w zdrowiu całej miejscowości.

A co powiedziałaby Pani osobom, które nie wierzą, że stare piece są realnym zagrożeniem?

Powiedziałabym, że mamy dziś na to bardzo mocne dowody medyczne. Tam, gdzie ograniczono najbardziej emisyjne paliwa i źródła ogrzewania, poprawa zdrowia publicznego była widoczna bardzo szybko. Dobrym przykładem jest Dublin, gdzie po zakazie sprzedaży węgla odnotowano spadek stężenia zanieczyszczeń oraz spadek liczby zgonów z powodu chorób układu oddechowego i krążenia.

Dziękuję za rozmowę.

Pożegnaj kopciucha przed zimą

W programie Czyste Powietrze możesz dostać nawet do 100% dofinansowania kosztów kwalifikowanych netto (bez VAT) na wymianę starego pieca, ocieplenie domu i instalację nowoczesnego ogrzewania. W sumie z programu skorzystało już ponad milion właścicieli domów w całej Polsce.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU

eprasa.pl 38a10a2993

Ostatnia rozmowa była o powrocie. Racibórz pożegnał Marcina Ficę

Jeszcze dzień przed śmiercią mówił o wypisie ze szpitala, samorządowych obowiązkach i planowanej wizycie w Sejmie. 23 maja rodzina, parafianie, samorządowcy, strażacy i górnicy pożegnali Marcina Ficę, raciborskiego radnego.



Podczas mszy pogrzebowej wracały słowa o nadziei, wierze i pracy dla lokalnej społeczności. Bliscy oraz samorządowcy wspominali Marcina Ficę jako człowieka, który potrafił być blisko zwykłych, codziennych spraw.

„Jeszcze będę rozdować Komunia"

– Farorzu, wiecie, jo bych jeszcze chcioł rozdować Komunia, ale nie mom czucia w palcach. Ale jak wróci, to jeszcze będę rozdować – powiedział Marcin Fica księdzu Marianowi Obruśnikowi jakiś czas temu.

Jednak czucie w palcach nie wróciło, a choroba zabrała Marcina Ficę 21 maja 2026 roku. Jak wspominał ks. Marian Obruśnik, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu, śp. Marcin Fica był i pozostał do ostatnich dni człowiekiem nadziei. Jako radny działał z nadzieją, że Racibórz może być lepszym i bezpieczniejszym miejscem. Z tą samą nadzieją angażował się w życie parafii jako członek rady parafialnej.

Był człowiekiem nadziei

– Pewnie też z nadzieją w sercu przeżywał swoją chorobę – powiedział ks. Marian Obruśnik podczas mszy świętej pogrzebowej, 23 maja 2026 roku. – Dla nas, ludzi wierzących, nadzieja sięga dużo dalej, dużo głębiej – sięga Boga – dodał ks. Obruśnik.

W podobnym tonie o zmarłym wypowiedziała się jego siostra. Podkreśliła, że śp. Marcin Fica był z pozoru zwykłym człowiekiem – synem, bratem, mężem, ojcem, dziadkiem. Związany zawodowo z kopalnią „Anna", nie dorobił się stanowisk, zaszczytów i wielkich pieniędzy. Nie zwiedził świata. Swoje życie związał ze sprawami Raciborza i parafii WNMP. Jego praktyka religijna nie była fasadą. Głęboko wierzył w Boga i Bogu uwierzył.

Lista osób, za które codziennie się modlił

– Po śmierci znaleźliśmy w jego książeczce listę kilkudziesięciu osób, za które codziennie się modlił – powiedziała siostra Marcina Ficy.

Dodała, że był człowiekiem zgody, pomocnym ludziom, czasem wręcz nadgorliwym w uporze, z jakim zgłaszał dziury w jezdniach i nieświecące lampy, ale to właśnie dzięki niemu mamy np. dobrze oświetlone przejścia dla pieszych.

Mirosław Lenk, przewodniczący Rady Miasta Raciborz, mówił, że śp. Marcin Fica był tak częstym gościem w urzędzie, iż żartowano tam, że pracuje w magistracie na etacie. Dzięki swojej aktywności był przez wielu nazywany mrówką miejską.

Mrówka miejska i mistrz drobnych spraw

– Był mistrzem tysiąca drobnych spraw, które – jeśli zebrać je razem – wpływają na jakość życia. Marcin Fica pozostanie w naszej pamięci na wiele lat jako człowiek oddany bez reszty sprawom naszej lokalnej społeczności – podkreślił Mirosław Lenk.

Przewodniczący rady miasta wspominał, że ostatni raz rozmawiał z Marcinem Ficą dzień przed jego śmiercią. Radny poczuł się lepiej, liczył na wypis, planował udział w kolejnych posiedzeniach samorządu i wizytę w Sejmie.

Marcina Ficę pożegnała rodzina, przedstawiciele władz miasta, byli i obecni radni, przedstawiciele zawodowej i ochotniczej straży pożarnej, urzędnicy, górnicy oraz parafianie. Marcin Fica został pochowany na Ostrogu.

(żet)

RADNY-REKORDZISTA

Przewodniczący komisji gospodarki miejskiej dwóch kadencji zmarł 21 maja nad ranem. Należał do klubu „Razem dla Raciborza". Był najaktywniejszym radnym ostatnich kadencji. Złożył najwięcej interpelacji w historii raciborskiego samorządu.

Mandat radnego uzyskał przed laty jako zwolennik opozycji, reprezentował wtedy środowisko raciborskich „Oblicz" Ryszarda Frączka. Później przeszedł na stronę zwolenników Mirosława Lenka i tym barwom był wierny do końca. Przewodniczący Fica zmagał się z ciężką chorobą. W poprzedniej kadencji na dłuższy czas musiał zaprzestać działalności publicznej ze względu na stan zdrowia. Gdy ten się polepszył, Fica ponownie sprawował swą funkcję. Przez lata zasiadania w ławach rady był inicjatorem wielu spotkań związanych z działalnością raciborskiej rady, swoją aktywnością wykraczał poza podstawowe obowiązki członka miejskiej rady.

63-letni Fica zmarł w czwartek, w dniu, w którym prowadziłby majowe posiedzenie komisji gospodarki miejskiej.

W Nowinach Raciborskich miał przed laty własną rubrykę z uwagami do bieżącego stanu miejskiej infrastruktury. Wówczas przylgnęło doń określenie, że spogląda na Racibórz z perspektywy mrówki, a nie orła, do czego zachęcali go koledzy z rady.

Marcin Fica zawodowo był w przeszłości związany z górnictwem. Znany był w mieście także z pełnienia w przeszłości funkcji kościelnego oraz szafarza w raciborskiej farze.

Miejsce po śp. M. Ficy może zająć w radzie miasta Robert Myśliwy (w przeszłości radny i dwukrotny kandydat na prezydenta miasta). Przewodniczenie komisji gospodarki przejmie prawdopodobnie Adam Witecki.

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Marcina Ficy

wieloletniego Radnego Rady Miasta Racibórz, społecznika i samorządowca, który przez wiele lat z ogromnym zaangażowaniem działał na rzecz mieszkańców naszego miasta. Jego aktywność publiczna, troska o sprawy lokalnej społeczności oraz oddanie służbie samorządowej na trwałe zapiszą się w pamięci mieszkańców Raciborza. Przez wiele kadencji pełnił mandat radnego, angażując się w działania na rzecz rozwoju miasta.

Rodzinie, Bliskim, Przyjaciołom oraz wszystkim, których dotknęła ta bolesna strata, składamy wyrazy szczerego współczucia oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.

Gabriela Lenartowicz Posłanka na Sejm RP wraz z członkami i sympatykami Koalicji Obywatelskiej w Raciborzu

eprasa.pl 38a10a2993

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz od 26 maja do 6 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 20 CZERWCA (sobota) zapraszamy uczestników na event otwarcia RowerON 2026 Racibórz, Park Roth godz. 11.00 – 14.00



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

TRASY ROWERON 2026
publikujemy na grupie RowerON na FB
oraz na stronie www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza kultur · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · SRE SWWE Silesia

PARTNERZY

WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · apek Fabryka drzwi · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarki · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · MOKATE

BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Magazyniki rowerowe · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny raciborskie · nowiny wodzisławskie · nowiny żorskie · nowiny jastrzębskie · nowiny rybnickie · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · TVS

eprasa.pl 38a10a2993

Potańcówka za głośna, kałuże za duże, a Rzeźnicza krzywa.

Wojciechowicz w centrum

Pierwsza zagadnęła prezydenta mieszkanka, której nie podoba się, że na placu Ofki organizowane są głośne potańcówki w Dni Raciborza. Dziwiła się, że święto miasta musi odbywać się na starówce, zamiast na stadionie miejskim. – Pytałam już o to pańskiego poprzednika, to odpowiedział mi buńczucznie: a kto pani kazał zamieszkać w rejonie rynku? – żaliła się seniorka na spotkaniu 14 maja w SP4.



Wśród uczestników spotkania dla mieszkańców centrum znalazł się Edward Szczygielski związany przed laty z PKP. Mówił co mu przeszkadza i co go razi w ścisłym centrum miasta

Incydentalne, więc mogą być

Inna z pań zgodziła się z przedmówczynią, że muzyka na miejskich imprezach jest za głośna. – Szyby się trzęsą – narzekała. – Nie mówię, że mają się nie odbywać w ogóle, bo byłaby z Raciborza wieś, ale żeby było trochę ciszej, bo nie można wytrzymać – dodała. Jej zdaniem, kiedy Dni Raciborza odbywały się na stadionie OSIR, to przychodziły tam tłumy.

Jacek Wojciechowicz odparł, że imprezy na placu Ofki odbywają się incydentalnie. – To jedynie dwa dni w roku. Potańcówka jest na 300 osób, ostatnio nie mieścili się na parkiecie. Wiem, bo sam byłem. Mieliśmy w urzędzie postulaty, żeby organizować takie wydarzenia częściej w lecie. Owszem, to może się kończyć o 22.00, czy 23.00. Ja nie zapytam się jak poprzednik, ale to przywilej mieszkać na rynku i to rodzi konsekwencje. Trudno by imprezy robić w szczerym polu między centrum a Markowicami – stwierdził J. Wojciechowicz.

Brudna flaga i szpecąca bariera

Edward Szczygielski, emerytowany kolejarz, w przeszłości kierujący dworcem PKP w Raciborzu zwrócił uwagę, że 100 metrów od urzędu wisi wyjątkowo zabrudzona flaga biało-czerwona. – Czy nikt tego nie widzi? Flaga łopoce naprzeciw straży miejskiej – przekazał senior. Prezydent rozłożył ręce: nie mogę komuś nakazać, żeby ją wyczyścił, to prywatna własność.

Szczygielskiemu przeszkadzają kałuże na chodnikach przy ulicy Drzymały. – Chodnik powinien być tak wyprofilowany, żeby kałuż nie było – mówił były kolejarz.

Wspomniał też o delikatnym dole pod oknami jego mieszkania, i wodzie która z niego bryzga po deszczu. Alarmował, że asfalt na Drzymały zapada się.

Pan Edward narzekał też na głośne motocykle jeżdżące po ulicy Mickiewicza. Słuchający go mieszkańcy „zaprosili" na Odrostradę, gdzie takich popisów jest więcej.

Wojciechowicz zgodził się, że w centrum są kałuże na chodnikach, ale jego zdaniem przy dawnym budynku telekomunikacji, bo tam są szerokie, pofałdowane chodniki. – Jak będziemy robili remont Drzymały, to pochylimy się nad problemem kałuż na chodnikach – mówił włodarz. Od początku kadencji wskazuje, że koniecznie trzeba wyremontować Drzymały i Opawską, ale to bardzo kosztowne zadanie i w aktualnym budżecie miasta nie wystarczy na to środków.

Władze grzecznie proszą dyrektora szpitala

Jeden z uczestników, który był też na spotkaniu z prezydentem w 2024 roku, prosił, by straż miejska kontrolowała parkujących na niebieskich kopertach dla niepełnosprawnych. – Młodzi tam sobie parkują, a naprawdę schorowane osoby nie mają miejsca – mówił.

Były też narzekania na płatny parking przy szpitalu (na kolejnym już spotkaniu dzielnicowym). – Zagraniczne firmy na tym zarabiają, opanowały największe parkingi w mieście. To jest łupienie ludzi, bo nikt nie wie ile będzie u lekarza – padło w stronę prezydenta. Ten obiecał naciskać na dyrektor lecznicy, by wprowadził tam szlabany i opłaty za rzeczywisty czas postoju. – Grzecznie go prosimy, bo ten system wkurza wszystkich – przyznał włodarz miasta.

Wizytówka Raciborza „wygląda jak nie powiem jak"

Pojawił się też wątek zatrudniania w przedszkolach i żłobkach babci i mam dzieci, które tam przebywają. – One się bardziej opiekują własnymi wnukami i dziećmi, a inne dzieci to widzą i źle to wpływa na dzieciaków – przekazał uczestnik spotkania. Wojciechowicz uznał, że problem jest wyolbrzymiony, bo na kilkadziesiąt dzieci w placówce nie ma sposobu, by jakaś istotna liczba podopiecznych była spokrewniona z kadrą.

Mieszkańców centrum boli niezagospodarowany plac po pomniku Arki Bożka. Chcieliby tam zabudowy i porządku. – Przecież to jest wizytówka Raciborza, a jest tam, no nie powiem jak – skwitował mężczyzna. Przyznał, że chodzi z pieskiem na pobliski wybieg i jego zdaniem można ogłosić zbiórkę pieniędzy na schronisko. Żeby odciążyć budżet miejski.

Wojciechowicz informował, że schronisko jest zmodernizowane, ma kilkadziesiąt nowych boksów. Przywrócono tam wolontariat. Prezydent dodał, że OTOZ wystawia placówce dobrą opinię. – Mamy tam chwilowy kryzys personalny, ale da się rozwiązać. Jednak dary są tam zawsze mile widziane – podsumował.

– Tam jak był pomnik Bożka, to rosła jarzębina, a nowy właściciel ją wyciął i zrobiło się niefajnie – dodała jedna z pań. – Kilkadziesiąt lat temu sprzedano ten teren. Potem Eko-Okna go odkupiły. Wtedy mnie tu nie było – mówił J. Wojciechowicz.

Pod SP13 powinno być bezpieczniej

Pan Jan zwrócił uwagę, że ignorowane jest bezpieczeństwo dzieci pod szkołą nr 13. – Powinien tam być próg zwalniający, dodatkowe oświetlenie i barierki – wyliczał. Chciałby tam też ograniczenia prędkości do 30 km/h.

Odpowiedzi udzielił naczelnik wydziału dróg – Tomasz Mazur. Zapowiedział, że wprowadzona zostanie tam zaprojektowana organizacja ruchu, a jednostki, które rozwijają nadmierną szybkość „są do ogarnięcia".– Nie można dać tam progu zwalniającego, bo ciężarówka dostarczająca towar do Biedronki wyrwie go ze śrubam – tłumaczył urzędnik. – Była tam komisja ruchu drogowego i wydała decyzję, że zostawiamy to tak jak jest, a jak będzie jakieś zagrożenie, to wtedy zmienimy – zapowiedział Mazur.

Mieszkaniec zwrócił też uwagę na hałasujące samochody i motory, które jeżdżą jakby nie miały tłumików. Prezydent przyznał, że motory są wyjątkowo głośne i dlatego urząd miasta sfinansował zakup dla policji urządzenia do prowadzenie badań poziomu hałasu, jaki powodują pojazdy. – Sam to zainicjowałem – podkreślił J. Wojciechowicz.

Budynek, który straszy na końcu Solnej

Włodarz opowiedział też o tym, jak nakazał sprawdzenie, czy znaki drogowe w mieście stoją prosto. – Maj stać prosto, a nie pochylone. Na Solnej tak jest, że jeden do przodu, a drugi na bok. Jak się je równo ustawi to powinni stać jak żołnierze na służbie – mówił włodarz.

Apelowano o remont ulicy Rzeźniczej, na której można zerwać zawieszenie samochodu. – Jak jadę z wózkiem inwalidzkim, to dziecko z niego może wylecieć – mówił mama niepełnosprawnej. Powiedziała, że zna prezydenta, kiedy ten, będąc dzieckiem mieszkał przy ul. Solnej. Pracowała z mamą Wojciechowicza. Opowiedziała jeszcze o budynku, który straszy. To grożący częściowym zawaleniem obiekt, a teren przy nim jest wyłączony z parkowania. Urzędnicy wyjaśniali, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego prowadzi tam długotrwałe postępowanie wyjaśniające.

Dwie niepełnosprawne córki towarzyszące kobiecie potwierdziły, to co mówiła ich mama. – Koło Warsztatów Terapii Zajęciowej chodniki są tak krzywe, że nie idzie już na to patrzeć – usłyszał prezydent. **(ma.w)**

eprasa.pl 38a10a2993

Rzeczywiste nakłady na przystosowanie SP15 i SP18 do przyjęcie przedszkolaków okazały się ponad 50% wyższe od szacowanych

Wiceprezydent Raciborza, Michał Kuliga podał na posiedzeniu komisji oświatowej 20 maja, że koszty związane z reformą oświaty na utworzenie zespołów szkolno przedszkolnych są wyższe od zakładanych.

W styczniu planowano 2,4 mln zł na ten cel, aktualnie – po zleceniu prac wykonawcom – wiadomo, że z budżetu miasta trzeba wydać 3,7 mln zł.

Chodzi o koszty przystosowania placówek SP18 i SP15 na przyjęcie do nich dzieci z przedszkoli, które zostaną zlikwidowane z końcem obcego roku szkolno-przedszkolnego.

W styczniu te koszty wyliczono na 2.4 mln zł i takie dane przedstawiono radnym. Do majowych przetargów przystąpiono ze znacznie wyższymi założeniami -3,8 mln zł.

Michał Kuliga powiedział, że dzieci mają przeprowadzić się pod nowy adres 1 września 2026 roku.

– Wykonaliśmy przez ostatnie kilka miesięcy wiele pracy, żeby zaplanować zaspokojenie potrzeb dzieci. W toku dyskusji nad reformą oświaty w Raciborzu wzięliśmy pod uwagę wskazania rodziców. Z tego powodu trochę więcej będzie nas to kosztowało niż zakładaliśmy – poinformował radnych z komisji pierwszy zastępca prezydenta Raciborza, Jacka Wojciechowicza.

Jak podał członkom komisji 20 maja M. Kuliga mówił, że prace już trwają. W SP15 wykonuje je raciborska firma Borbud. Kalkulowano, że potrzebne na ten cel będzie 1,7 mln zł, ale po przetargu wyszła cena 1,5 mln zł.

W przypadku SP18 przed majowym przetargiem spodziewano się wydatku 1,9 mln zł, ale firma, która zaproponowała cenę 2,1 mln zł, ostatecznie wycofała się z zawarcia umowy z Miastem Racibórz.

Po negocjacjach z inną firmą ustalono, że prace zostaną wykonane za kwotę 2,2 mln zł. Zajmie się tym firma, która aktualnie prowadzi kompleksową termomodernizację SP18.

Wiceprezydent Kuliga przypomniał, że reforma oświaty to nie tylko prace inwestycyjne w placówkach, ale i ruch kadrowy.

– To ważny aspekt, trzymamy rękę na pulsie. Opanowaliśmy sytuacje, choć nie było to łatwe, zwłaszcza, że reforma się opóźniła, wskutek m.in. zerwanej sesji, na której chcieliśmy ją wdrożyć – podsumował M. Kuliga. **(ma.w)**

Kończy się umowa na obóz w Pleśnej. Czy Racibórz utrzyma nadmorski ośrodek?

Kiedyś obóz harcerski, później miejskie turnusy, a dziś oferta OSiR dla każdego chętnego – w Pleśnej nad Bałtykiem można spędzić wakacje tuż obok oddzielonej lasem plaży.

Za pobyt w „domku" płaci się tu 110 zł za dobę. W 2025 roku było tam 330 letników.

Nie wiadomo, czy obozowisko będzie nadal działać.

Aktualna umowa kończy się za dwa lata

Obecny i przyszły sezon w Pleśnej nie są zagrożone. Umowa dzierżawy terenu w Pleśnej kończy się w 2028 roku. Cyklicznie samorząd z Raciborza musi przedłużać ją w Urzędzie Morskim w Koszalinie. Od niedawna ten obszar jest też zasobie Lasów Państwowych.

Wątek przyszłości obozowiska w Pleśnej podjęto na majowym posiedzeniu komisji oświatowej w urzędzie miasta. Wkrótce ruszą przygotowania do nowego sezonu. OSiR prowadzi nabór chętnych na turnusy. Obóz jest też wynajmowany prywatnej firmie na organizację kolonii letnich.

Były wiceprezydent Dawid Wacławczyk przyznał, że „Pleśna coraz głośniej woła jeść". – Dzięki wsparciu wolontariuszy co roku reanimujemy tamtejszą infrastrukturę, a wystarczyłoby sprzedać miejski teren w pobliskich Gąskach, który stoi i nic się z nim nie dzieje, żeby sfinansować remont generalny ośrodka w Pleśnej – mówił radny Silnego Raciborza.

– Czy pan wiceprezydent ma jakieś przemyślenia w tej sprawie? – zapytał na posiedzeniu Wacławczyk, kierując pytanie do Michała Kuligi.

Gąski wymagają milionowych nakładów

Zanim wiceprezydent zabrał głos, przewodnicząca komisji Ludmiła Nowacka (w przeszłości jako wiceprezydent Raciborza zajmowała się obozem w Pleśnej) zauważyła, że od lat przeplata się dyskusja na temat sprzedaży terenu w Gąskach, a należy pamiętać, że teren pod obozowisko w Pleśnej jest tylko dzierżawiony.

– Gąski to dziś to zupełnie inna działka niż 30 lat temu. Uruchomienie tam nowego obozu to byłyby jakieś miliony nakładu – ocenił D. Wacławczyk, na co dzień przedsiębiorca branży turystycznej.

Michał Kuliga przyznał, że „los Gąsek należy połączyć z przyszłością Pleśnej" i stwierdził, że propozycja radnego Wacławczyka „to może dobry kierunek". W 2028 roku kończy się umowa Miasta Racibórz na dzierżawę obozu w Pleśnej i trzeba podjąć ustalenia co dalej w tej sprawie. Urzędników z Raciborza czekają negocjacje w Urzędzie Morskim w Koszalinie.

– Musimy wiedzieć, co mamy robić. Czy inwestować w teren, który nie będzie nasz i nie wiemy, czy nadal będziemy mogli go dzierżawić? – powiedział Kuliga.

Wacławczyk wtrącił, że „co kilka lat to przeżywamy, a wystarczy inwestować w sposób kontenerowy" i zabrać później elementy znad morza do Raciborza.

Pomarańczowe światło z urzędu morskiego

M. Kuliga, który co roku służbowo wizytuje Pleśną, a także wypoczywa tam prywatnie z rodziną, dodał, że aktualnie nadmorski pas w okolicy jest gęsto zabudowywany. Wskazał, że brak chęci do rozmów ze strony urzędu morskiego to pomarańczowe światło dla dzierżawców z Raciborzu.

– Przy każdym przedłużeniu umowy są takie problemy, ale my chcemy dalej dzierżawić ten teren. Kiedy będzie wiadomo, że uzyskamy przedłużenie umowy, wtedy możemy rozważyć wskazane przez radnego Wacławczyka nowe kontenery – zapowiedział pierwszy zastępca prezydenta Jacka Wojciechowicza.

Dyskusję podsumował radny Michał Fita, który za swojej wiceprezydentury w urzędzie miasta nadzorował obóz w Pleśnej. – Ziemia w Gąskach jeść nie woła, a póki Pleśna jest nie nasza, trudno decydować się na inne rozwiązania. Odwiedzaliśmy z dyrektorem OSiR urząd morski, koszalińskie starostwo, ale to nie jest warte w tej chwili tak szerokiej dyskusji – powiedział M. Fita. Za wskazaniem przewodniczącej Nowackiej wszyscy zgodnie przyznali, że Pleśna jest magicznym miejscem dla Raciborzan. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KORNOWAC

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO GMINY KORNOWAC

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Rady Gminy Kornowac nr VIII.57.2025 z dnia 27 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Kornowac, Wójt Gminy zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Kornowac.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 26 maja 2026 r. do 24 czerwca 2026 r. i obejmą:

1. zbieranie uwag do projektu planu w terminie od 26 maja 2026 r. do 24 czerwca 2026 r.,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48 (sala obrad) w dniu 8 czerwca 2026 r. r. o godzinie 17.00
3. dyżur projektanta, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48 (sala obrad) w dniu 8 czerwca 2026 r. r. w godzinach 16.00 – 17.00
4. dyżur projektanta, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48 (sala obrad) w dniu 15 czerwca 2026 r. r. w godzinach 16.00 – 17.00

Projekt od 26 maja 2026 r. zostanie udostępniony:

1. w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, pokój nr 13;
2. w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kornowac https://bip.kornowac.pl w zakładce > Prawo lokalne> Plan ogólny

Uwagi do projektu planu składa się do Wojtka gminy Kornowac na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego, który jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kornowac https://bip.kornowac.pl w zakładce > Prawo lokalne> Plan ogólny).

Uwagi można składać w formie:

- papierowej – osobiście w Urzędzie Gminy Kornowac lub listownie na adres Urzędzie Gminy Kornowac, ul. Raciborska 48, 44-285 Kornowac,
- lub elektronicznej na adres e-mail: urzad@kornowac.pl lub za pomocą doręczenia elektronicznego AE:PL-79910-43203-UEVJH-21

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójta Gminy Kornowac w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 czerwca 2026 r.

Uwagi złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Kornowac. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych zamieszczona jest na stronie BIP Urzędu Gminy Kornowac i stanowi Załącznik nr 1 do Obwieszczenia Wójta gminy Kornowac.

eprasa.pl 38a10a2993

Po 21 latach Krzanowice znów przeżyły prymicje

24 maja swoją pierwszą mszę w rodzinnej wspólnocie odprawił ks. Mateusz Pytel, pochodzący z pobożnej rodziny, od strony matki od pokoleń związanej z Krzanowicami, w której wcześniej rodziły się już powołania zakonne. Sam w dzieciństwie, po przyjęciu Pierwszej Komunii Świętej, pełnił posługę ministranta.



■ 24 maja w Krzanowicach wierni w procesji udali się do kościoła na prymicje ks. Mateusza Pytla

Powołanie, które dojrzewało od bierzmowania

– Moje pierwsze myśli o kapłaństwie i wstąpieniu do seminarium pojawiły się w czasie przygotowania do bierzmowania, jeszcze w okresie gimnazjum – mówi ks. Mateusz Pytel. Jak dodaje, był to czas głębokiego przeżywania wiary, który stopniowo prowadził go do decyzji o wyborze drogi kapłańskiej. – I to się rozwijało z biegiem lat, a zaraz po szkole średniej, po maturze, wstąpiłem do seminarium duchownego w Opolu – wspomina. Ukończył szkołę podstawową i gimnazjum w rodzinnych Krzanowicach, a następnie Zespół Szkół Ekonomicznych w Raciborzu na kierunku technik logistyk. Kluczowe dla rozeznania powołania, jak podkreśla, były świadectwo kapłanów oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.

Na pytanie, jakim chce być księdzem, odpowiada: – Bliskim ludzi, prowadzącym ludzi do Boga, uświęcającym się w tym co robię i uświęcającym też drugiego człowieka.

W domu rodzinnym otrzymał błogosławieństwo od rodziców Elżbiety i Bernarda. Ks. Mateusz Pytel ma 25 lat i starszą siostrę Weronikę, która, podobnie jak rodzina, wierni krzanowickiej parafii oraz tłumy mieszkańców, uczestniczyła w uroczystościach prymicyjnych.

Pierwsze takie uroczystości od 21 lat

Od domu neoprezbitera usypano kwietny dywan, przypominający ten przygotowywany na Boże Ciało. Jego układanie rozpoczęło się już o godz. 5.30, a miejscami był nawet szerszy niż podczas tradycyjnej procesji. W kompozycjach pojawiły się te same symbole religijne, a dywany wykonano m.in. z kaliny, piwonii, bratków, azalii, paproci, skoszonej trawy oraz trocin. Wyjątkowo wykorzystano także farbowane trociny, przygotowane specjalnie na prymicje. Było to rozwiązanie wzorowane na tradycji raciborskiej, dotąd niespotykane w Krzanowicach.



■ Świątynię w Krzanowicach udekorowano, a w mszy prymicyjnej wzięło udział wielu wiernych



■ W homilii ks. Tomasz Gierga (w środku) nawiązał do ewangelicznego obrazu powołania i podkreślał radość wspólnoty z nowych kapłanów

Jak przypominała w rozmowie z nami Marcela Szymańska, badaczka dziedzictwa kulturowego ziemi raciborskiej i nauczycielka języka polskiego w miejscowej szkole, która w przeszłości uczyła ks. Pytla, były to siódme święcenia kapłańskie w Krzanowicach od 1945 roku. Poprzednie odbyły się 21 lat temu, w 2005 roku, kiedy święcenia przyjął ks. Krzysztof Bytomski.

Ks. Mateusz Pytel na prymicyjnym obrazku zamieścił cytat z Psalmu 63: „Boże mój, Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą jak zeschła ziemia łaknąca wody". Jak podkreśla, ten fragment jest mu szczególnie bliski, ale, jak dodaje, myśli, że również dla wielu duchownych, ponieważ jest jednym z częściej odmawianych psalmów podczas liturgii godzin. Pytany o inspiracje i patronów duchowych, zaznacza, że nie wskazuje jednego szczególnego świętego jako głównej inspiracji, choć szczególną czcią otacza świętych męczenników.

Wiadomo już, gdzie będzie posługiwał. Pierwszą parafią ks. Mateusza Pytla w roli wikariusza będzie parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu.

Kapłan jako znak nadziei dla Kościoła i lokalnej parafii

W uroczystościach uczestniczyli byli proboszczowie krzanowickiej parafii, których z ambony powitał obecny proboszcz ks. Marek Wcisło. Kaznodzieją był ks. Tomasz Gierga, proboszcz parafii w czasie, gdy ks. Mateusz Pytel przyjmował sakrament bierzmowania.

W homilii ks. Tomasz Gierga nawiązał do ewangelicznego obrazu powołania i podkreślał radość wspólnoty z nowych kapłanów. – Spodobało się Panu i kiedy stanął na brzegu, zatrzymał się nad tym brzegiem, bo szukał ludzi gotowych pójść za Nim – mówił, dodając, że kapłaństwo jest odpowiedzią na Boże wezwanie i misję głoszenia Ewangelii.

Kaznodzieja zwracał uwagę na znaczenie wspólnoty i odpowiedzialności za powołania. – To ty, Panie, sam wybrałeś się – podkreślał, wskazując, że każdy nowy kapłan jest znakiem nadziei dla Kościoła i lokalnej parafii. Przypominał także, że powołanie rodzi się w konkretnych relacjach i środowisku wiary, a jego dojrzewanie wymaga modlitwy i wsparcia wspólnoty.

W dalszej części homilii ks. Gierga akcentował, że życie kapłańskie jest odpowiedzią na Chrystusowe posłanie. – Idźcie na cały świat, głoście i odpuszczajcie grzechy – przypominał, zachęcając wiernych do wdzięczności za dar kapłaństwa oraz do troski o nowe powołania. Zwrócił również uwagę na znaczenie świadectwa i formacji, przypominając, że to właśnie w czasie przygotowania do bierzmowania u ks. Mateusza Pytla pojawiały się pierwsze decyzje dotyczące drogi kapłańskiej. Podkreślał, że powołanie nie jest dziełem przypadku, lecz dojrzewa w czasie i we wspólnocie.

Kaznodzieja zachęcał do modlitwy za kapłanów i o nowe powołania, podkreślając, że każdy wierny ma w tym w swoim udział. **(mad)**

eprasa.pl 38a10a2993

Królewska wciąż kiepska, a Korfantego zdewastowana. Drogowe problemy Ostroga

Obiecywany w dzielnicy już kolejną kadencję kompleksowy remont ulicy Królewskiej ma się znaleźć w budżecie Raciborza na 2027 rok. Trwa aktualizacja dokumentacji projektowej. Wedle zapowiedzi magistratu mają pojawić się nowe miejsca parkingowe. – Nie poszerzymy tej ulicy, musimy zachować jej obecne wymiary. Jednak parę dodatkowych miejsc postojowych w tym rejonie wygospodarujemy – deklarowano na spotkaniu dzielnicowym z 18 maja.



Spotkanie dzielnicowe na raciborskim Ostrogu – 18 maja 2026 roku

Jedni naprawią, drudzy rozkopią

Mieszkanka przypomniała, że na jednym z poprzednich spotkań dzielnicowych mówiono, że będą chodniki wymieniane, powstanie ścieżka rowerowa i dojdzie do wymiany słupów elektrycznych. Szef wydziału dróg miejskich podał, że miejskie zadanie nie obejmuje infrastruktury elektrycznej. Na Tauron nie mamy wpływu. Wiemy tylko, że jest to na liście ich zadań inwestycyjnych. Prezydent miasta zapewnił, że urząd chce skoordynować prace.

– Spróbujemy przymusić Tauron, żeby przy jednej robocie zrobić co trzeba – stwierdził.

Przysłuchujący się mieszkaniec skomentował plany miasta: To na Królewskiej nic się nie zmieni. Narzekano, że przy tej ulicy stoi długi blok mieszkalny bez parkingu. – Wszystkie samochody stają po obu stronach ulicy, nie da się ich wyminąć. Wątpię, czy ktoś stamtąd będzie parkować na Cecylii. To jest sprzed pół wieku. Wtedy samochodów tyle nie było, a jak były to małe fiaty 126. Tak się budowało na tamte czasy, dziś są inne potrzeby – mówili mieszkańcy Królewskiej.

Planują zmianę organizacji parkingów pod szkołą specjalną

Drugim tematem poruszonym na spotkaniu był problem z parkowaniem przy szkole specjalnej na Ostrogu. Michał Kuliga zaznaczył, że sprawa jest w urzędzie znana. – Nie jesteśmy w stanie rozszerzyć tej ulicy, pas drogowy kończy się przy zatoczce, a dalej jest teren spółdzielni mieszkaniowej. Przekonujemy starostę, żeby powstał bezkolizyjny parking na terenie szkoły specjalnej, od strony ulicy Cecylii. Taki parking dla dowożonych dzieci. Miasto wykonało przebudowę Cecylii i Książęcej. Królewską też zrobimy – mówił wiceprezydent.

– Zastanawialiśmy się, czy dałoby radę wejść tam z parkingiem. Planujemy zmienić organizację ruchu, w godzinach, kiedy dzieci dowożą i ten projekt jest przygotowywany. 16 miejsc postojowych tam jest, trzeba je odpowiednio oznakować. W godzinach od 7 do 15 parking byłby przeznaczony dla busów, dla dowożących rodziców, a poza tymi godzinami parkingi dostępne byłyby dla mieszkańców. Wiadomo, że nie byłoby to na stałe, bo gdyby Powiat zrobił u siebie parking, to wróciłyby obecne zasady – podał zebranym naczelnik wydziału dróg Tomasz Mazur.

Wiceprezydent Kuliga dodał, że pod innymi szkołami też pojawiają się problemy z dowożeniem i parkowaniem. Przyznał, że i jemu przytrafiają się sytuacje kłopotliwe, kiedy podwozi dzieci do szkoły.

Na Korfantego jak po nalocie dywanowym

– To po Książęcej i Królewskiej jeszcze jedna ulica na K. Na Korfantego to nie jest remont, tylko to jest dewastacja. Bardzo nieprofesjonalnie prowadzone są tan prace. Można traktory podawać mieszkańcom, żeby tamtędy jechali, bo zwykłe samochody nie dają rady – narzekał mieszkaniec. – Może by w końcu tę ulicę zrobić? – spytał.

Poparła go inna mieszkanka Ostroga, która mieszka w dzielnicy o 1990 roku i wie, że od tamtej pory Korfantego nie była remontowana.

– Tam wygląda jak po nalocie dywanowym – stwierdził Raciborzanin.

Prezydent Wojciechowicz przyznał, że „nie jest to normalna sytuacja". Naczelnik Mazur wyjaśniał, że remont przewidziano w 2025 roku, ae kontrola infrastruktury drogowej wykazała, że konieczna jest na Korfantego wymiana sieci wodociągowej z przyłączami i spółka to wykonała. – Mieliśmy już wchodzić z remontem drogi, ale doszła wymiana kanalizacji deszczowej i dlatego zadanie przesunięto. Zostało za mało czasu w 2025 roku i zadanie przeszło na ten rok. Zrobiono tymczasowe rozwiązanie z tłucznia, ale droga się rozjeździła. Przetargu na właściwą przebudowę jeszcze nie ma, gdyż trwa kosztorysowanie. – W tym roku remont na pewno się odbędzie – zapewnili urzędnicy z Batorego.

– Skazujecie nas na jeżdżenie po dziurach, ja codziennie niszczę samochód i odzież – powiedział niezadowolony mieszkaniec Ostroga.

– Tłuczniem możemy istniejące braki uzupełnić, to na pewno możemy zrobić – stwierdził Jacek Wojciechowicz. Tę propozycję przyjęto ze zrozumieniem. Choć pojawiła się opinia: obawiam się, że naprawicie i zapomnicie. Włodarz odparł, że „jak jest zapisane w budżecie to realizujemy".

(ma.w)

REKLAMA



eprasa.pl 38a10a2993

Deszczowy jarmark staroci w Chałupkach

Wystawcy z Polski i Czech

Stare monety, porcelana, książki, płyty, obrazy, narzędzia i przedmioty z dawnych lat. W sobotę i niedzielę, 16 i 17 maja, na dawnym przejściu granicznym w Chałupkach odbył się jarmark staroci, który przyciągnął wystawców i pasjonatów z Polski oraz Czech.



Karina i Rysiek z Rudy Śląskiej. Ryśkowi handel szedł bardzo dobrze



Dziewczynom z Chałupek niestraszny był deszcz



Koło Gospodyń Wiejskich w Chałupkach tradycyjnie włączyło się w organizację wydarzenia. Na zdjęciu od lewej: Beata, Teresa, Stefania i Bogusia.



Piotr Kłoda przyjechał z powiatu cieszyńskiego, sprzedawał głównie stare aparaty fotograficzne

Dwa dni handlu, rozmów i szukania okazji

Na dawnym przejściu granicznym Chałupki – Bohumin przez cały weekend można było znaleźć przedmioty, których nie ma już na sklepowych półkach. Jarmark staroci odbywał się w sobotę i niedzielę, a pierwsi wystawcy pojawili się już od wczesnych godzin porannych.

To wydarzenie, które od lat przyciąga nie tylko kolekcjonerów. Na takie jarmarki przyjeżdżają także osoby szukające rzeczy do domu, pamiątek z dawnych lat, brakujących elementów do kolekcji albo po prostu klimatu, którego trudno szukać w zwykłych sklepach.

Na stoiskach można było znaleźć m.in. porcelanę, szkło, stare książki, obrazy, płyty winylowe, zegarki, monety, narzędzia, bibeloty, militaria, części techniczne i przedmioty z czasów PRL-u.

Wystawcy z Polski i Czech

Chałupki od lat są dobrym miejscem na takie wydarzenie. Dawne przejście graniczne naturalnie przyciąga zarówno mieszkańców polskiej, jak i czeskiej strony pogranicza. W weekend na jarmarku pojawili się wystawcy z Polski i Czech, a między stoiskami spacerowali odwiedzający, którzy szukali zarówno konkretnych przedmiotów, jak i zwykłej okazji.

Jarmark nie miał sztywnego programu. Zgodnie z zapowiedzią wystawcy mogli rozłożyć swoje stoiska bez wcześniejszego zgłoszenia i bez opłat. Warunkiem było posiadanie własnego stolika.

Każdy przedmiot może mieć swoją historię

Na jarmarkach staroci często najważniejsze nie są same zakupy, ale rozmowy przy stoiskach. Sprzedający opowiadają, skąd pochodzą wystawione rzeczy, a kupujący pytają o wiek, stan i historię przedmiotów. Dla jednych stary zegar czy talerz to tylko drobiazg z przeszłości, dla innych – element kolekcji albo pamiątka przypominająca dom rodzinny.

W Chałupkach takich przedmiotów przez dwa dni nie brakowało. Na stołach pojawiły się rzeczy użytkowe, dekoracje, kolekcjonerskie drobiazgi i przedmioty, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były częścią codziennego życia.

Kiedy kolejne jarmarki?

Kolejny jarmark staroci w Chałupkach zapowiedziano na wrzesień. W Pszowie jarmark staroci odbędzie się w niedzielę, 31 maja. W Wodzisławiu jarmark staroci tradycyjnie odbywa się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Najbliższy odbędzie się 7 czerwca.

(FK)



Artur z Tworkowa również nie narzekał



Alina i Roman z Jastrzębia-Zdroju



Leonard i Małgorzata z powiatu gliwickiego

eprasa.pl 38a10a2993

Brak komunikacji w gminie Nędza? Radny alarmuje po decyzji wojewody

Radny Franciszek Marcol zarzuca władzom gminy Nędza brak komunikacji z radnymi w sprawie planu ogólnego po wszczęciu przez wojewodę śląskiego postępowania nadzorczego i stwierdzeniu nieważności uchwały z 2 marca 2026 roku. Wójt odpowiada, że brak przekazania informacji był wynikiem błędu organizacyjnego.



Na zdjęciu wójt Leszek Pietrasz i radny Franciszek Marcol

Radni nie poinformowani o decyzji wojewody

Radny Franciszek Marcol zarzuca władzom gminy Nędza brak komunikacji z radnymi w sprawie planu ogólnego gminy. Chodzi o wszczęcie przez wojewodę śląskiego postępowania nadzorczego dotyczącego uchwały Rady Gminy Nędza z 2 marca 2026 roku.

Jak podkreśla Marcol, radni nie zostali poinformowani o działaniach nadzoru prawnego wojewody, mimo że sprawa dotyczy uchwały przyjętej przez Radę Gminy Nędza. – Skoro uchwałę podjęła Rada Gminy Nędza to oczywistym wydaje się być, że w pierwszej kolejności, bez zbędnej zwłoki, radni informowani są o działaniach nadzoru prawnego wojewody – uważa radny, były wójt gminy Nędza. Jak zaznacza, informacje o sprawie pojawiły się w doniesieniach prasowych.

Marcol domaga się także przedstawienia dalszych działań związanych z planem ogólnym. – Oczekuję przedstawienia dalszych kroków ze strony wójta, np. informacji, kto zapłaci za usunięcie wskazanych błędów, czy umowa z firmą urbanistyczną przewiduje działania naprawcze, czy mieszkańcy są zobowiązani do kolejnego składania wniosków, czy potrzebna jest debata publiczna, itp. – podkreśla radny. Apeluje też o „ poprawę komunikacji na linii wójt – radni gminy Nędza".

Wójt: brak informacji to błąd organizacyjny

Na zarzuty radnego odpowiada wójt Leszek Pietrasz. Jak podkreśla, brak przekazania informacji radnym miał wynikać z błędu organizacyjnego. – Sytuacja ta była wynikiem jednorazowego niedopatrzenia o charakterze organizacyjnym. Nieprzekazanie przedmiotowej informacji nastąpiło przypadkowo i nie było działaniem celowym ani zamierzonym – odpowiada wójt. Dodaje, że urząd dołoży starań, aby komunikacja w podobnych sprawach odbywała się terminowo i w pełnym zakresie.

Odnosząc się do pytań dotyczących dalszych losów planu ogólnego, Pietrasz wyjaśnia, że Pracownia Urbanistyczna w Rybniku Sp. z o.o., zgodnie z zawartą umową, ma obowiązek wprowadzenia niezbędnych korekt dokumentacji planistycznej wynikających z rozstrzygnięcia nadzorczego oraz dostosowania projektu do obowiązujących przepisów prawa. Jak zaznacza, gmina nie poniesie z tego tytułu dodatkowych kosztów.

– Zgodnie z postanowieniami umowy wykonawca objęty jest 24-miesięcznym okresem gwarancji liczonym od dnia podpisania protokołu końcowego wykonania usługi, przy czym okres rękojmi jest równy okresowi gwarancji. Odpowiedzialność ta dotyczy zgodności opracowania z obowiązującymi przepisami prawa oraz prawidłowości wykonania dokumentacji planistycznej – wskazuje wójt.

Plan ogólny do ponownego uchwalenia

Jednocześnie zaznacza, że sposób rozpatrzenia uwag zgłoszonych do projektu planu ogólnego jest rozstrzygnięciem organu gminy podejmowanym w ramach procedury planistycznej i nie stanowi wady opracowania objętej gwarancją lub rękojmią wykonawcy. – Zgodnie z art. 81 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym propozycja rozpatrzenia wniosków oraz uwag zgłoszonych do projektu aktu planowania przestrzennego nie podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego – dodaje Pietrasz.

Wójt odniósł się również do kwestii ponownego składania wniosków i organizacji debaty publicznej. Zaznacza, że ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie przewiduje ponownego przeprowadzania pełnej procedury planistycznej w przypadku uchylenia uchwały przez organ nadzoru. Jak podkreśla, celem dalszych działań jest doprowadzenie projektu planu ogólnego do zgodności z przepisami prawa, zgodnie z zakresem wskazanym w rozstrzygnięciu nadzorczym, a następnie ponowne przedłożenie projektu planu ogólnego radzie gminy w celu uchwalenia.

Nowy dokument planistyczny w gminach

Plan ogólny gminy to nowy, obowiązkowy dokument planistyczny w systemie planowania przestrzennego, który ma być sporządzany dla całego obszaru gminy i docelowo zastępuje studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Jest on aktem prawa miejscowego i stanowi podstawowy dokument wyznaczający ramy polityki przestrzennej gminy, w tym określający m.in. strefy planistyczne oraz ogólne kierunki zagospodarowania terenu. Jego ustalenia są wiążące zarówno przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, jak i przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy, co oznacza, że realnie wpływa na możliwość oraz zasady realizacji zabudowy i inwestycji na terenie gminy.

(mad)

eprasa.pl 38a10a2993

SPÓR o unijne dofinansowanie kanalizacji w Krzanowicach W SĄDZIE

– Utrata środków publicznych, w szczególności pochodzących z funduszy unijnych, stanowi poważny problem i wymaga pełnej transparentności oraz rzetelnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności – wskazuje radny Marian Wasiczek w interpelacji dotyczącej dofinansowania dla PWiK w Krzanowicach.

Radny pyta o odpowiedzialność i rozliczenie sprawy

Radny Marian Wasiczek wraca do kwestii utraty części unijnego dofinansowania przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach. Chodzi o rozliczenie środków na budowę kanalizacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014 – 2020. Choć roboty wykonano i odebrano w terminie, płatność zrealizowano w lipcu 2022 roku, przez co część kosztów nie została uznana za wydatek kwalifikowalny i nie podlegała refundacji.

Wasiczek nawiązał do tej sprawy podczas jednej z ostatnich sesji rady miejskiej. Prezes PWiK Marian Kostka poinformował wówczas, że sprawa ma charakter sądowy.

Radny odniósł się do tych słów w interpelacji, w której sformułował dziewięć pytań. Dotyczą przebiegu postępowania sądowego, w tym jego aktualnego etapu, liczby rozpraw i ich rozstrzygnięć, złożonych apelacji oraz pism procesowych.

Prezes PWiK o przebiegu inwestycji i finansowaniu

Prezes PWiK Marian Kostka w odpowiedzi przypomniał, że zadane pytania dotyczą zadania „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krzanowice – etap 2”, realizowanego przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Krzanowicach. Projekt obejmował budowę kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej w rejonie ulic Mikołaja, Rzecznej, Słonecznej, Górnej i Kościuszki o łącznej długości około 1.785 mb wraz z odcinkami przyłączy zakończonych studzienkami kontrolnymi. W lipcu 2020 roku spółka pozyskała dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014 – 2020 na poziomie 77,11 proc. kosztów kwalifikowanych.

Jak wskazał, w grudniu 2020 roku rozpoczęto procedurę przetargową na wybór wykonawcy robót budowlanych, którą zakończono w lutym 2021 roku. W podpisanej umowie o dofinansowanie koszty kwalifikowane wynosiły 2.204.546,00 zł, a dofinansowanie 1.700.000,00 zł, co stanowiło 77,11 proc. kosztów kwalifikowanych. Po rozstrzygnięciu przetargu i obniżeniu kosztów kwalifikowanych do poziomu 1.481.707,62 zł spółka wystąpiła o aneks do umowy oraz zwiększenie poziomu dofinansowania. W efekcie koszty kwalifikowane wyniosły 1.481.707,62 zł, a dofinansowanie 1.259.451,48 zł, co stanowiło 85 proc. kosztów kwalifikowanych. **mad**

Pytania radnego Wasiczka, na które odpowiedział przewodniczący Kostka

– Na jakim etapie znajduje się obecnie postępowanie sądowe prowadzone w przedmiotowej sprawie?

– Z ramienia Spółki, przedmiotową sprawę prowadzi wybrana Kancelaria Adwokacka. W chwili obecnej nadal toczy się postępowanie sądowe z powództwa Spółki PWIK sp. z o.o. przeciwko Lloyds Insurance Company. Postępowanie dotyczy działań Spółki skierowanych przeciwko Prezesowi Zarządu objętego umową ubezpieczenia za działania/zaniechania (błędy zarządcze) w ramach prowadzenia spraw Spółki.

– Ile rozpraw sądowych odbyło się do tej pory oraz jakie były ich rozstrzygnięcia?

– Spółka wniosła o zasądzenie od ubezpieczyciela kwoty 125.592,26 zł. Pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa. W ramach postępowanie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach jako sądem I Instancji (sygn. akt X GC 323/24) odbyły się 2 rozprawy, w dniu 9.IV.2025 oraz 14.05.2025 r. W dniu 14.05.2025 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo Spółki.

– Czy spółka wniosła apelację lub inne środki odwoławcze?

– Po doręczeniu wyroku z uzasadnieniem, Spółka wniosła apelację. Pozwane Towarzystwo wniosło odpowiedź na apelację. Postępowanie apelacyjne (odwoławcze) toczy się przed sądem Apelacyjnym w Katowicach (sygn. akt V AGa 292/25) – na dzień sporządzania niniejszej informacji, nie został wyznaczony termin rozprawy apelacyjnej.

– Czy zostały sporządzone i złożone pisma procesowe w sprawie?

– Postępowanie toczy się w ramach procedury gospodarczej, która nie przewiduje składania dodatkowych pism procesowych bez zarządzenia Sądu. Zarządzenie Sądu w zakresie złożenia dodatkowych informacji zostało wypełnione przez pełnomocnika Spółki.

– Jakie są realne szanse odzyskania utraconych środków?

– Spółka podejmuje prawem zakreślone działania zmierzające do odzyskania należności. Rozstrzygnięcie pozostaje po stronie Sądu, nie jestem w stanie jednoznacznie określić „realnych szans”, gdyż finalny efekt zależny jest w tym postępowaniu od decyzji Sądu.

– Czy spółka lub właściciel (Gmina Krzanowice) podjęli działania wyjaśniające w zakresie odpowiedzialności za zaistniałą sytuację – jeśli tak, jakie są ich wyniki?

– Na wniosek Burmistrza, Rada Nadzorcza Spółki podjęła działania sprawdzające, w wyniku których stwierdziła naruszenie podstawowych obowiązków wynikających z umowy o świadczenie usług w zakresie zarządzania. Skutkiem tego, z ramienia Właściciela, doszło do zmiany dotychczasowego Prezesa Zarządu. Jako nowo powołany Prezes Zarządu PWiK Sp. z o.o. podjąłem wszelkie działania zmierzające do próby naprawienia sytuacji: przed ubezpieczycielem, a finalnie kierując postępowanie do Sądu.

– Czy w związku z powstałą stratą zostały wyciągnięte konsekwencje służbowe lub finansowe wobec osób odpowiedzialnych za nieterminową realizację płatności?

– Sprawa nie dotyczyła wprost nieterminowej płatności, bo jej nieterminowość wynikała z wystawionej po wymaganym terminie faktury za wykonane prace, a spóźniona płatność była tego konsekwencją. Dla ścisłości danych informuję, że podana w interpelacji kwota nie jest utraconym dofinansowaniem, a kosztem kwalifikowanym wartością wystawionej przez Wykonawcę faktury za roboty budowlane. Utracone dofinansowanie stanowi 85% tej wartości, czyli 125.592,26 zł. Niedopełnienie obowiązków było powodem odwołania Prezesa Zarządu Spółki.

– Jakie działania zostały podjęte, aby uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości?

– Obecnie wykonania/realizacje tego typu wrażliwych terminowo umów/spraw, kontrolowane są przez dwie osoby.

– Czy Gmina jako właściciel spółki podejmowała jakiekolwiek działania nadzorcze w tej sprawie – jeśli tak, jakie konkretnie?

– Na wniosek Burmistrza, Rada Nadzorcza Spółki podjęła działania sprawdzające, w wyniku których stwierdziła naruszenie podstawowych obowiązków wynikających z umowy o świadczenie usług w zakresie zarządzania. Skutkiem tego, z ramienia Właściciela, doszło do zmiany dotychczasowego Prezesa Zarządu. **(mad)**

eprasa.pl 38a10a2993

Co robiła delegacja z Krzyżanowic na Węgrzech?

Faszerowana kapusta, folklor i międzynarodowe partnerstwa. W węgierskiej Rátce odbył się 32. Festiwal Niemieckiej Mniejszości Narodowej i Kapusty, który ponownie zgromadził mieszkańców, gości oraz delegacje z gmin partnerskich, w tym z Gminy Krzyżanowice.

Urząd Gminy w Krzyżanowicach informuje, że 16 maja w partnerskiej gminie Rátka na Węgrzech odbył się 32. Festiwal Niemieckiej Mniejszości Narodowej i Faszerowanej Kapusty, znany jako Festiwal Kapusty. Centralnym motywem wydarzenia jest kapusta i potrawy z niej przygotowywane, w tym töltött káposzta, czyli faszerowana kapusta, potrawa zbliżona do polskich gołąbków. W trakcie imprezy odbywały się degustacje, konkursy kulinarne oraz prezentacje regionalnych smaków. Festiwal obejmował również program kulturalny i integracyjny, w którym znalazły się występy zespołów folklorystycznych oraz muzyka.

W wydarzeniu uczestniczyła delegacja Gminy Krzyżanowice, którą reprezentowali zastępca wójta Wolfgang Kroczek, przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich z Nowej Wioski oraz sołtysi Nowej Wioski i Owsiszcz, Andrzej Juraszek i Piotr Minkina.

W ocenie gminy, udział w wydarzeniu „był kolejnym przykładem żywej współpracy partnerskiej z węgierską Rátką. Kontakty między samorządami od lat rozwijają się poprzez oficjalne wizyty, spotkania mieszkańców, udział w uroczystościach, wydarzeniach kulturalnych oraz wymianę doświadczeń".

Jak wskazano, „partnerstwo gmin nie ogranicza się wyłącznie do podpisanych porozumień. Jego najważniejszym wymiarem są bezpośrednie relacje między ludźmi – rozmowy, wspólne świętowanie, poznawanie tradycji i budowanie wzajemnego zaufania". Dodano, że była to także okazja do rozmów o dalszej współpracy. W ocenie samorządu „uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych wzmacnia relacje między samorządami i pozwala lepiej poznawać dziedzictwo obu społeczności". **(mad)**



Delegacja z Krzyżanowic na Festiwalu Kapusty w Rátce. *FOT. UG KRZYŻANOWICE*

Kontrole szamb i przydomowych oczyszczalni w gminie Kornowac.

Ruszają wizyty urzędników

W gminie Kornowac rozpoczęły się kontrole nieruchomości wyposażonych w zbiorniki bezodpływowe oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków, obejmujące weryfikację umów oraz dokumentów potwierdzających regularny wywóz nieczystości.

Urząd Gminy w Kornowacu informuje, że działania kontrolne są konsekwencją przepisów ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami, na wójta nałożono obowiązek prowadzenia kontroli nieruchomości wyposażonych w zbiorniki bezodpływowe oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków. W ramach tych działań pracownicy urzędu oraz Straż Gminna rozpoczęli wizyty kontrolne na terenie gminy.



Na zdjęciu Urząd Gminy w Kornowacu

Kontrole obejmują przede wszystkim weryfikację, czy właściciele nieruchomości posiadają wymagane umowy oraz czy regularnie dokumentują wywóz nieczystości ciekłych. Właściciele mogą zostać poproszeni o przedstawienie umowy z przedsiębiorcą posiadającym zezwolenie na opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych oraz faktur lub rachunków potwierdzających wywóz nieczystości. Jak wskazuje urząd, dokumenty powinny potwierdzać regularność usług zgodną z zawartą umową oraz obowiązującymi lokalnymi przepisami.

Gmina przypomina również o wymaganiach dotyczących opróżniania zbiorników i przydomowych oczyszczalni ścieków: nieczystości ze zbiorników bezodpływowych należy usuwać co najmniej raz na 3 miesiące lub częściej, jeśli istnieje ryzyko ich przepełnienia, natomiast osady z przydomowych oczyszczalni ścieków powinny być usuwane nie rzadziej niż raz na 2 lata. Jednocześnie podkreślono, że właściciele nieruchomości niepodłączonych do sieci kanalizacyjnej mają obowiązek zawarcia umowy z uprawnionym przedsiębiorcą. Wykaz firm posiadających wymagane zezwolenia dostępny jest na stronie internetowej gminy. – Prosimy o współpracę i udostępnienie niezbędnych dokumentów będących przedmiotem kontroli – apelują urzędnicy. **(mad)**

10 mln zł na remont dworca w Chałupkach

Ponad 220 mln zł trafi do śląskich na realizację 48 projektów związanych z inwestycjami w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną oraz rewitalizację obszarów wiejskich. – Te środki zostaną wykorzystane, by poprawić jakość życia mieszkańców – mówił wicemarszałek Grzegorz Boski, gratulując dobrych, przemyślanych projektów.

Środki na realizację przedsięwzięć pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa. Po raz pierwszy w perspektywie finansowej 2021 – 2027 Unia wspiera projekty rewitalizacyjne, umożliwiając kompleksową odnowę obszarów zdegradowanych.

– Radosna chwila w Urzędzie Marszałkowskim dla Gminy Krzyżanowice. Otrzymaliśmy potwierdzenie dofinansowania w kwocie 10 mln zł na remont budynku dworca PKP w Chałupkach – cieszył się na swoim FB wójt Grzegorz Utracki.



Wicemarszałek Grzegorz Boski wręcza wójtowi Grzegorzowi Utrackiemu potwierdzenie przyznania dotacji unijnej na remont dworca

Z rąk wicemarszałka Boskiego odebrał z towarzyszącą mu kierowniczką referatu środków pomocowych, Ewą Widerą potwierdzenie o przyznaniu środków. – Zabiegaliśmy o tę dotację od kilku lat. Jeszcze tylko umowa i możemy działać – podał na FB wójt Utracki. – Będzie to oznaczać dla pasażerów komfort na stacji, możliwość czekania w „cywilizowanych" warunkach oraz zapoznania z ofertą turystyczną Krainy Górnej Odry i pogranicza polsko-czeskiego a dla mieszkańców gminy poprawę wizerunku tej części Chałupek – podkreślił wójt. **(red)**

eprasa.pl 38a10a2993

Biuro Projektowe czyli od deski k

Działający od 1953 roku dział konstrukcyjny z biegiem lat przekształca się w Zakładowe Biuro Konstrukcyjne, Pracownię Projektową Urządzeń Energetycznych a wreszcie w Biuro Projektowe, w którym pod koniec lat 80. zaczyna działać dział odsiarczania spalin. Tworzy go inżynier Bolesław Solich, który do fabryki trafia za sprawą muzycznych fascynacji i przechodzi tu wszystkie szczeble kariery zawodowej od młodszego konstruktora do dyrektora Zakładu Instalacji Ochrony Środowiska w Rafako SA.

Na scenę wchodzą „Ryzykanci”

Właściwie to nie fabryka kotłów tylko działający na jej terenie Klub Fabryczny jest dla małego Bolka najatrakcyjniejszym miejscem w Raciborzu. Zainstalowany tu w połowie lat 50. jedyny telewizor w okolicy sprawia, że gdy transmitowane są mecze hokeja, świetlica klubu wypełnia się po brzegi kibicami. Jest wśród nich Franciszek Solich, który przyprowadza ze sobą syna. Łączy ich nie tylko sport, ale i muzyka. Ojciec gra na skrzypcach, a syn na wypożyczonej ze szkoły mandolinie, którą po paru latach zamienia na gitarę. Swoją karierę muzyczną rozpoczyna w zespole „Żółto-Czarni”, potem w Technikum Mechanicznym tworzy zespół „Czerwone Tarcze”, a po maturze trafia do rafakowskiego Klubu Fabrycznego, gdzie 15 maja 1965 roku zakłada zespół „Ryzykanci”.

Oprócz pana Bolesława w zespole gra Janusz Guzik, Leszek Gbyl i Marek Serwiński. W późniejszych latach w składzie pojawiają się też Antoni Kucznierz, Leon Płachta, Mieczysław Kempanowski, Tadeusz Widota i Jan Ploch. Panowie wykonują covery zespołów Rolling Stones, czy Beatles, ale z polskimi tekstami, których autorem jest Bolesław Solich. – Kiedy zakładamy zespół, Klubem Fabrycznym kieruje starszy ode mnie o kilka lat Stanisław Leśniak. Oprócz naszego zespołu, na terenie klubu działa biblioteka, pracownia modelarska, którą prowadzi pracownik Biura Konstrukcyjnego Edward Goj, kółko fotograficzne i kabaret, który podczas różnych uroczystości umila czas skeczami. Miesiąc, czy dwa po założeniu zespołu, Rafako szyje nam niebieskie garnitury, a potem kupuje instrumenty. Na nasze próby przychodzą koledzy i koleżanki, między innymi Zuzia Nachlik, córka gospodarza klubu, który opiekuje się też szatniami piłkarzy – wspomina pan Bolesław, który wraz z zespołem rozsławia swój zakład na wielu przeglądach i festiwalach muzycznych. Niektórzy do dziś pamiętają piosenkę, którą „Ryzykanci” prezentują pod koniec lat 60. w Klubie Fabrycznym z okazji Dnia Kobiet. Tekst Bolesława Solicha do melodii przeboju Bogdana Łazuki „Bogdan trzymaj się” brzmi mniej więcej tak: „Ja nie jestem Kula Jaś, ja nie jestem Chadrian Staś, ja nie jestem także dyr. Sanetra. Krewnych nie mam w dziale kadr, premii nie mam od dwóch lat, a przed szefem miewam często pietra”. Dla tych, którzy mogą nie kojarzyć bohaterów przeboju wyjaśniamy, że Jaś Kula to pracownik działu aparatury chemicznej, Chadrian Staś to wieloletni kierownik Biura Projektowego, a dyr. Sanetra to dyrektor techniczny Fabryki Kotłów w latach 60. i 70.

Zaangażowanie pana Bolesława w sferze kultury zostaje docenione, gdy w 1969 roku żeni się i składa wniosek z prośbą o przyznanie mieszkania. – Związkom zawodowym przewodniczy wtedy Leon Sudek, człowiek, który pomaga wielu ludziom. Podlega mu Klub Sportowy „Stal” i Klub Fabryczny, więc wie kim jestem. Uznaje, że osoba prowadząca całą kulturę muzyczną jest dla Rafako niezbędna i po jego rekomendacji, dostajemy mieszkanie w bloku przy ul. Fornalskiej, które po dwóch latach zmieniamy na mieszkanie przy ul. Pracy – mówi pan Bolesław, który ostatecznie żegna się z „Ryzykantami” w 1975 roku. Po nim kierownictwo zespołu przejmuje Alojzy Kalisz.

Hak co fiurga jak ptak

Niecałe trzy miesiące po założeniu zespołu, Bolesław Solich rozpoczyna pracę w fabryce na stanowisku młodszego konstruktora. – Dyrektorem naczelnym jest wtedy pan From, dyrektorem technicznym Tadeusz Sanetra, a Biurem Konstrukcyjnym kieruje Teofil Hajkowski, którego zastępcą jest Stanisław Hadrian – tłumaczy pan Solich. Biuro mieści się w budynku z czerwonej cegły, gdzie na pierwszym piętrze są szatnie i prysznice dla pracowników fizycznych, a na piętrze drugim i trzecim usytuowane jest Biuro Konstrukcyjne, z pracowniami: konstrukcji nośnych, części ciśnieniowej, instalacji paleniskowej i aparatury chemicznej. W 1967 roku Biuro przenoszą do wybudowanego trzypiętrowego biurowca. Na jego parterze mieści się laboratorium wytrzymałościowe i zmęczeniowe, którym kieruje pan Tomaszewski, na pierwszym piętrze jest archiwum biura projektowego, na drugim wykonuje się dokumentację warsztatową, a trzecie piętro zajmuje dział projektowania kotłów. Biuro Projektowe tworzą: dział części ciśnieniowej kotłów, działu konstrukcji nośnych, dział instalacji paleniskowych i dział projektowania kotłów. Dział aparatury chemicznej zostaje zlikwidowany. Biuro Projektowe dysponuje również działem normalizacji i bogatą biblioteką techniczną, z której mogą korzystać pracownicy zakładu.

Świeżo upieczony absolwent Technikum Mechanicznego w Raciborzu zaczyna od rocznego stażu w dziale aparatury chemicznej, którym kieruje Adam Wójtowicz. Zanim zacznie pracę, musi przejść szkolenie BHP, które prowadzi pan Tchórz, szef zakładowej straży pożarnej. – Pamiętam jak wchodzi na salę i mówi do jednego z nas: “jak wleziesz na hala, co widzisz pierwsze? No nie wiem, ludzi, maszyny – odpowiada pytany. Widzisz hok od suwnicy – tłumaczy majster. A co to jest hok? To nie jest jak ptoszek w klotce.



Na tle deski kreślarskiej w Biurze Projektowym siedzą od lewej: Karol Bielicki, Krzysztof Muszyński, Tadeusz Gwizdak i Ryszard Gorbach



1963 rok, kulig z ZMS Rafałko ulicą Odrzańską w Raciborzu



Sylwester 1972 roku w Rafako. Z gitarami Jan Ploch i Bolesław Solich (z prawej)



W Klubie Fabrycznym Rafako na urodzinach organisty „Ryzykantów” Alka Kalisza (siedzi z lewej), Bolesław Solich, piosenkarka Iwona i Zuzia Nachlik



Bal Projektantów. Od lewej Barbara Dąbrowska, państwo Irena i Wacław Zającowie, Tadeusz Gwizdak, Ludmiła i Bolesław Solichowie

eprasa.pl 38a10a2993

reślarskiej do realizacji pod klucz

To jest ptoszek bez klotki. Może fiurgać kaj chce, a nie daj Boże żeby fiurgnął na twoja głowa". I takich rzeczy dowiadywałem się w ramach szkolenia – wspomina pan Bolesław.

W Biurze Konstrukcyjnym powstaje dokumentacja na potrzeby warsztatów, gdzie tworzy się elementy dla elektrowni takie jak rozprężacze, ekrany komory paleniskowej, wężownice, walczaki, kanały spalin, palniki, podgrzewacze powietrza czy kolektory rozdzielcze dla pary i wody. Ciekawostką są zaprojektowane i wykonane dla raciborskiego browaru zbiorniki ze stali nierdzewnej do leżakowania piwa, które podobno funkcjonują do dziś.

Kolektor to zbiornik w kształcie rury z wieloma króćcami, który rozdziela parę lub wodę do rur ekranowych lub podgrzewaczy wody i przegrzewaczy pary. Ponieważ pracuje on pod wysokim ciśnieniem, wcześniej, przed wysyłką z zakładu, na specjalnym stanowisku przeprowadza się próbę wodną. – W latach sześćdziesiątych na naszych wydziałach produkcyjnych pracuje wielu świetnych, przedwojennych majstów. To dobrzy fachowcy, ale nie znają dobrze języka polskiego. Gdy podczas jednej z prób ciśnieniowych urywa się denko i rozlega huk, majster Zagolla pisze w raporcie powypadkowym: „jak denko wyperdalało to pięciu ogłuszało". Do dziś to pamiętam, bo to czytałem – mówi ze śmiechem pan Bolesław.



Zespół „Ryzykanci" krótko po założeniu. Od lewej: Bolesław Solich, Tadeusz Widota i Jan Ploch



Bolesław Solich przy desce kreślarskiej

Kiedy po kilku latach powstaje dział projektowania kotłów K01, pan Solich czuje, że to kolejna szansa na zdobycie doświadczenia. Działem tym kieruje Ryszard Gorlach, inżynier pozyskany dla Rafako z Centralnego Biura Konstrukcji Kotłowych w Tarnowskich Górach, a pracują z nim między innymi Adam Drożyński, Zygmunt Rostkowski, Andrzej Mazurkiewicz i Zdzisław Trzęsimiech, którzy mają sporo patentów. – Imponują mi. To ludzie niesamowicie mądrzy pod względem wiedzy specjalistycznej, jak ich słucham to czasami nie wiem o czym mówią. Szef wydziału aparatury chemicznej nie chce mnie jednak puścić, więc w 1970 roku zaczynam pracę technologa w warsztatach szkolnych Rafako, którymi kieruje Engelbert Martinus – relacjonuje pan Bolesław.



Bolesław Solich w gabinecie Lenina w Smolnym podczas delegacji do Petersburga

Z pięciolinii do papieru kreślarskiego

Po dwóch latach Bolesław Solich wraca do Biura Projektowego i rozpoczyna studia zaoczne na wydziale mechanicznym energetycznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W 1977 roku uzyskuje dyplom inżyniera mechanika i awans na starszego, a następnie głównego projektanta. Uczestniczy w projektowaniu kotłów dla Bełchatowa, Moszczenicy, Prunerova, Yatagan i Tayiuan, a w 1982 roku na dwa lata zostaje oddelegowany do nadzorowania ruchu gwarancyjnego kotłów w elektrowni Prunerov II.



Po Czechosłowacji przychodzi czas na Chiny, gdzie pan Bolesław zostaje oddelegowany dwa razy do miejscowości Taiyuan. – To jest małe miasteczko jak na Chiny, tylko sześć milionów ludzi – tłumaczy i dodaje, że już pierwsza podróż to nie lada przygoda. Najpierw leci się samolotem z Warszawy do Moskwy, potem z Moskwy do Irkucka, z Irkucka do Ułan Bator a z Ułan Bator ponad 40 godzin pociągiem do Pekinu. W stolicy zawsze zwiedzanie tych samych miejsc: Pałac Cesarski, Plac Niebiańskiego Spokoju, Świątynia Nieba i Mur Chiński a potem 14 godzin kolejnym pociągiem do Taiyuan. Podczas drugiego pobytu pan Bolesław ma ciekawą przygodę. – Schodzimy z Muru Chińskiego i mijamy grupę amerykańskich turystów, którzy słyszą, że mówimy po polsku. Jeden z nich woła, cześć Polaki! To ja odpowiadam: cześć. A on: skąd żeś ty? To mówię, że z Katowic, to może skojarzy. A on na to: a Racibórz znasz? No, mówię, głupia sprawa, ale ja jestem z Raciborza. A Mietka Drabczyka znasz? A Mietek Drabczyk to był mój kolega, z którym siedziałem w jednej ławce w technikum. I taki ten świat mały – wspomina ze śmiechem pan Bolesław i podkreśla, że dzięki pracy w Rafako zobaczył kawał świata.

Pod koniec lat 80. dyrekcja Rafako, wobec pojawiających się zapytań ofertowych z elektrowni o instalacje odsiarczania spalin, postanawia powołać jednostkę, która tym problemem będzie się zajmować. Za namową kierownika K01 Ryszarda Gorlacha, Bolesław Solich zgłasza się do konkursu i w 1988 roku zostaje kierownikiem nowo utworzonej sekcji, a następnie działu odsiarczania spalin w Biurze Projektowym. Zaczyna od doboru nowych inżynierów, wśród których jest m.in. Jacek Cielecki, Jerzy Mazurek, Zbigniew Jaworek i Wilibald Świętek. W sumie w dziale w różnych latach pracuje ich 48. – Dla mnie najważniejsze jest to, by moi ludzie znali się nie tylko na projektowaniu, ale i na realizacji inwestycji czyli tzw. budowie pod klucz. Pierwszą instalację robimy dla cukrowni Gostyń na kotłach rusztowych, gdzie zastosowana zostaje metodę sucha wapienna. Gdy Elektrownia Jaworzno III ogłasza konkurs na instalację odsiarczania spalin metoda mokrą wapienną, startuje w nim 6 firm, między innymi my, choć nie mamy jeszcze licencji. Niemiecka firma Steinmüller zgadza się na utworzenie z nami konsorcjum. Oni dają projekt, plus niektóre dostawy, a my całą resztę. W ten sposób wygrywamy przetarg na 140 milionów złotych. Na tamte czasy to potężny zastrzyk dla Rafako – wyjaśnia pan Solich.

Po uruchomieniu instalacji w Elektrowni Jaworzno III rozpoczyna się seria dostaw instalacji odsiarczania spalin metodą mokrą wapienną dla Elektrowni Bełchatów oraz metodą półsuchą dla Elektrowni Siersza i Elektrowni Łódź IV. W trakcie realizacji tych zadań inwestycyjnych dział odsiarczania spalin zostaje przekształcony w Zakład Instalacji Ochrony Środowiska, którego dyrektorem zostaje Bolesław Solich. Pracę w spółce Rafako SA kończy w maju 2003 roku odchodząc do spółki Energopomiar Gliwice.

Katarzyna Gruchot



Podczas delegacji w Chinach, Bolesław Solich stoi czwarty z lewej

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

eprasa.pl 38a10a2993

Procesja konna ku czci św. Urbana w Kobyli



W sobotę, 16 maja br., w Kobyli odbyła się tradycyjna procesja konna ku czci św. Urbana, patrona rolników. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców oraz jeźdźców, którzy wspólnie uczestniczyli w modlitwie o urodzajne plony i sprzyjającą pogodę.

Procesja, organizowana w gminie Kornowac, jest pielęgnowana od 18 lat, choć jej historia sięga znacznie wcześniejszych czasów. Po latach przerwy mieszkańcy postanowili przywrócić dawny zwyczaj i do dziś dbają o kontynuowanie tej wyjątkowej tradycji. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą odprawioną w intencji rolników i ich rodzin. W czasie nabożeństwa wierni modlili się o Boże błogosławieństwo, dobre zbiory oraz opiekę św. Urbana. Po zakończeniu mszy uczestnicy procesji konnej wyruszyli ulicami wioski. Trasa prowadziła do ośmiu przydrożnych krzyży, przy których zatrzymywano się na wspólną modlitwę o pomyślność dla mieszkańców i lokalnych gospodarstw.

Dawid Żymełka

Procesja konna ku czci św. Urbana w Kobyli, 16.05.2026 r. *FOT. DAWID ŻYMEŁKA*

Remont drogi z Rzuchowa do Rydułtów potrwa 3 lata. „Gwarancja” na pół wieku

Drogi wojewódzkie 935 i 408 zostaną przebudowane. Jak zaznacza Zbigniew Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, nie będą to inwestycje łatwe w realizacji. Remonty skończą się w maju 2029 roku.

Drogi zostaną właściwie wybudowane od nowa

– Są to odcinki, które powstawały w oparciu o inne natężenie ruchu i ciężar pojazdów. Jezdnia zostanie dostosowana do obciążania pojazdami o nacisku pojedynczej osi wynoszącym do 115 kN. Obydwie drogi zostaną właściwie wybudowane od nowa. Nie możemy ich jednak na czas remontu zamknąć – dodaje Zbigniew Tabor. Druga z inwestycji obejmie zasięgiem powiat gliwicki, gminę Sierakowice i Rachowice. Jest to przebudowa DW 408 od Gliwic i Sośnicowic do granic województwa.

Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 935 etap II – odcinek DW 935 od skrzyżowania z DW 933 tj. od km 11+500 do km 18+200. Lokalizacja to powiat raciborski, gmina Kornowac oraz powiat wodzisławski i miasto Rydułtowy. Prace potrwają równe trzy lata, do maja 2029 roku. Wykonawcą jest STRABAG. Koszt inwestycji to 94,8 mln zł.

Odcinek przebiega częściowo przez tereny rolne oraz obszary zurbanizowane, a także przez obszar oddziaływania wpływów górniczych. Etap II przebudowy drogi wojewódzkiej nr 935 przebiega od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 933 w gminie Kornowac do skrzyżowania z ulicą Szczerbicką w Rydułtowach – od miejsca zakończenia przebudowy odcinka DW 935 do punktu planowanego włączenia projektowanej przez miasto Racibórz Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna. Długość odcinka objętego przebudową wynosi ok. 6,5 km.

Roboty budowlane polegać będą na kompleksowej przebudowie drogi w sposób pozwalający na doprowadzenie jej do parametrów technicznych wymaganych przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Podniosą standard życia, poprawią bezpieczeństwo

Zakres inwestycji obejmuje m.in.: przebudowę oraz korektę geometrii istniejących skrzyżowań w ciągu DW 935, dostosowanie konstrukcji jezdni do dopuszczalnego nacisku na pojedynczą oś 11.5 tony klasy G, ujednolicenie szerokości jezdni, przebudowę oraz budowę chodników, ścieżek rowerowych, ciągów pieszo-rowerowych, przebudowę i budowę zatok autobusowych oraz zjazdów, uporządkowanie odwodnienia pasa drogowego, w tym budowę kanalizacji deszczowej, zastosowanie elementów bezpieczeństwa ruchu i rozwiązań uspokajających ruch, przebudowę i wykonanie prac na obiektach mostowych, budowę oświetlenia ulicznego, budowę sygnalizacji świetlnych na skrzyżowaniach, zabezpieczenie i przebudowę wszystkich kolizji z urządzeniami obcymi – sieci uzbrojenia terenu, w tym urządzenia melioracji, a także budowę kanałów technologicznych.

– To są bardzo dobre informacje dla mieszkańców powiatów raciborskiego, gliwickiego i wodzisławskiego, bo mówimy o bardzo długo wyczekiwanych inwestycjach drogowych. Podniosą one standard życia, poprawią bezpieczeństwo, a jednocześnie mogą stać się magnesem dla inwestorów, bo podstawą rozwoju gospodarczego jest zawsze dobra komunikacja – akcentuje wicemarszałek Grzegorz Boski.

Wykorzystają najnowsze dostępne technologie

Jak zaznacza Zbigniew Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, nie będą to inwestycje łatwe w realizacji.

Drogi zostaną wykonane z wykorzystaniem najnowszych dostępnych na świecie technologii.

Warstwy bitumiczne składać się będą z asfaltów wysokomodyfikowanych, które są wielokrotnie trwalsze od nawierzchni tradycyjnych. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach jest jedynym zarządem dróg w Polsce, który stosuje asfalty wysokomodyfikowane we wszystkich warstwach konstrukcyjnych nawierzchni bitumicznych.

– Przewidywana trwałość wynosi 50 lat. Oznacza to, że w tym czasie nie będzie konieczności ich gruntownej przebudowy – podsumowuje dyrektor ZDW w Katowicach Zbigniew Tabor.

(oprac. m)

Zamknięto drogę w rejonie Eko-Okien

Kierowców czekają utrudnienia na trasie między Pawłowem, Pietrowicami Wielkimi i Kornicami. Od poniedziałku 25 maja zamknięty jest odcinek drogi powiatowej nr 3504S za zjazdem do Eko-Okien.

TRASA Z PAWŁOWA Z OBJAZDEM

Zamknięty został odcinek od zakończenia istniejącej nawierzchni betonowej za zjazdem do firmy EKO-OKNA S.A. do skrzyżowania z ul. Powstańców Śląskich w Pawłowie, czyli z drogą powiatową nr 3502S. Starostwo Powiatowe w Raciborzu podało, że prace obejmą odcinki etapu 6. i etapu 7. przebudowy drogi powiatowej nr 3504S. Łączna długość tego fragmentu to 1592 metry. Na czas robót zostanie wprowadzone oznakowanie oraz trasa objazdu. Kierowcy jadący z Pawłowa w kierunku Pietrowic Wielkich i Kornic mają korzystać z dróg wojewódzkich nr 417 i 416 oraz odcinka drogi powiatowej nr 3504S.

CZĘŚĆ WIĘKSZEJ INWESTYCJI

Zamknięcie drogi jest związane z dużym zadaniem pod nazwą „Przebudowa dróg powiatowych nr 3502S, 3503S oraz 3504S na terenie Gminy Pietrowice Wielkie i Gminy Rudnik”. Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. z Raciborza. Oferta tej firmy została wybrana w przetargu rozstrzygniętym w październiku 2024 roku. Jej wartość wyniosła 49 468 984,30 zł brutto.

(żet)

eprasa.pl 38a10a2993



Serce Matki…

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Świadomość oddania się Niepokalanemu Sercu Maryi była obecna w nauczaniu wielu papieży, szczególnie Pawła VI, który był kontynuatorem Piusa XII. Napisał on wtedy: „ Wzywam wszystkich synów Kościoła, aby osobiście ponowili poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi – Matki Kościoła.



Wielu ludzi wierzy w to, że tylko to Niepokalane Serce Maryi może zmienić nasz świat. Trzeba nam po prostu mobilizować się i zachęcać, by zatapiać nasze życie i świat Sercu Maryi. Jesteśmy świadomi nieustanne zagrożenie ze strony zła, które nie powinno w nas rodzić lęku, ale potrzebę naszej zdecydowanej odpowiedzi w postaci nieustannego zwracania do Boga. Może właśnie „ fatimska recepta" będzie dla nas ratunkiem dla świata i Kościoła?Może właśnie Serce Matki? Poświęcenie się Maryi nie może mieć jedynie formy jednorazowego aktu, ale powinno się wyrażać w stałej postawie obecności przy Matce Bożej. 19 sierpnia 1946 roku wszystkie wspólnoty zakonne w Polsce zobowiązały się do praktykowania nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca. Czy dzisiaj pamiętamy o tym zobowiązaniu? Fatima wskazuje pewną drogę w walce ze złem, ale potrzeba naszej stałości.

Zwycięstwo Sercem

8 grudnia 1942 roku Papież Pius XII, w czasie drugiej wojny światowej, poświęcił świat i Rosję – Niepokalanemu Sercu Maryi. Potęga niemiecka zdawała się sięgać zenitu. Dwa miesiące po poświęceniu atak Niemców załamuje się pod Stalingradem – dzieje się to 2 lutego 1943 roku, czyli w święto Matki Bożej Gromnicznej. Wojna natomiast kończy się kapitulacją Japonii – 15 sierpnia 1945 roku we Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny.

To było już w raju, gdzie Bóg upadłemu człowiekowi zapowiedział wyzwolenie z jarzma szatańskiego przez Maryję… „Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą …ONA zetrze głowę twoją…"

Po zakończeniu II wojny światowej, wobec widma komunizmu, Polska dostrzegła swoje ocalenie w Niepokalanym Sercu Maryi.

Nie żyjemy na tym świecie dla siebie, lecz dla Boga. Uświadamiając sobie przykazanie miłości bliźniego, wiemy również, że mamy pomagać każdemu bliźniemu, by i on żył dla Boga. Maryja w Fatimie wskazuje na biednych grzeszników, bolejąc, iż grozi im wieczne potępienie. Tym samym przypomina nam, że również grzesznik jest naszym bliźnim. Prawdziwa miłość bliźniego weryfikuje się w stosunku do tych, którzy na nią nie odpowiadają miłością, a ona mimo to nie ustaje. Jeśli kocham, tylko tych, którzy mnie kochają, cóż wielkiego czynię… Tak naprawdę w życiu można tylko sercem zwyciężać…

Budować tamę złu…

Mogę wybrać drogę wskazaną przez Maryję, by przez nabożeństwo do JEJ Niepokalanego Serca budować tamę złu, kruszyć twarde ludzkie serca, ratować zatwardziałych grzeszników, odmienić oblicze świata. Ludzkie dłonie, umysł są zbyt mał3 i słabe, jeśli kieruje nimi czysto ludzka logika i wyrachowanie. Gdy jednak stają się narzędziem w Bożych rękach, wtedy wszystko się zmienia, bo dla Boga nie ma nic niemożliwego. Bóg pragnie ratować grzeszników przez Niepokalane Serce Maryi. Mamy zatem bowiem zbliżać się do takiej postawy serca, w której FIAT – „ bądź wola Twoja"– staje się centrum kształtującym naszą egzystencję. Jeśli jesteśmy przy Sercu Maryi, nie lękamy się żadnych przepowiedni, katastroficznych wizji, gdyż wiemy, że Niepokalane Serce będzie nam schronieniem. Ufamy bowiem, że to Serce będzie nam drogą, która zaprowadzi nas do nieba.

7 czerwca 1997 roku św. Jan Paweł II przybywając na Krzeptówki i kierując swoje kroki do kaplicy Niepokalanego Serca Maryi. Przybył wcześniej, niż przewidywał program, by jako sługa Maryi odprawić pierwszosobotnią medytację. Kwadrans spędził w ciszy na kolanach przed cudowną figurą Matki Fatimskiej. Wszyscy widzieli: W pierwszą sobotę powinno się być przy Niepokalanym Sercu Maryi…Tam jest ratunek, by uchronić się przed złem w naszym świecie…

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel. kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

NOWOŚĆ!
SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1 Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 38a10a2993

Podwieszany basen na żwirowni w Raciborzu?

W urzędzie znają już wyniki badań wody z akwenów Ostroga

W ubiegłym roku badano jakość wody ze żwirowni w dzielnicy miasta. – Wyniki pozwalają na kolejny krok. Przymierzamy się do zagospodarowania tej atrakcji turystycznej. Można tam umieścić podwieszane baseny, można też część sprzedać lub wydzierżawić – informuje mieszkańców na spotkaniach dzielnicowych prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. Pytanie o przyszłość żwirowni pojawia się regularnie.

– Żwirownię można zagospodarować i przymierzamy się do tego. Poświęciliśmy poprzedni rok, sezon wakacyjny, na przeprowadzenie badań specjalistycznych, czy woda z tych akwenów nadaje się do bezpiecznej kąpieli. Badania wody były prowadzone w lecie, zarówno w upały, jak i przy niższych temperaturach i dziś wiemy, że ta woda nadaje się do celów rekreacyjnych – twierdzi włodarz Raciborza.

– Można tam umieścić podwieszane baseny. Przed nowym sezonem powstanie koncepcja zagospodarowania żwirowni. Można jej część sprzedać, można wydzierżawić – wymienia opcje prezydent.

> **Wiemy, że ta woda nadaje się do celów rekreacyjnych”** – Jacek Wojciechowicz

Podkreśla przy tym, że nie jest to teraz najważniejsze zadanie dla władz miasta, bo trzeba się skupić na zatrzymaniu depopulacji Raciborza. – Ciężko jest znaleźć inwestora dla terenu rekreacyjnego, kiedy może nie być wystarczająco chętnych, by z takiej atrakcji korzystać. Po co nam w mieście szkoła, skoro nie ma dzieci, które uczyłyby się w niej? Po co nowe mieszkania jak nie ma ich kto kupić, zasiedlić? My musimy mieć to dla kogo robić. Racibórz musi mieć przynajmniej 50 tysięcy mieszkańców – przekazał prezydent podczas rozmów o żwirowni na spotkaniach dzielnicowych.

Z tego, co mówił Jacek Wojciechowicz mieszkańcom, planowane jest rozszerzenie zapisu w planie zagospodarowania na temat przyszłych funkcji terenu żwirowni, by łatwiej było Miastu znaleźć zainteresowanego inwestora.

(ma.w)

Chłopcy z ośrodka pomogli w budowie aquaparku. Radny: to nieetyczne i nielegalne

Obecny i były wiceprezydent Raciborza dyskutowali o obecności wychowanków poprawczaka i MOW-u na placu budowy części zewnętrznej aquaparku H2Ostróg. Wykonywali tam pracę. Według radnego Wacławczyka to „nieetyczne i nielegalne”.

Z bulwarów trafili na budowę

Radny Dawid Wacławczyk z Silnego Raciborza spytał wiceprezydenta Michała Kuligę, co robiła na placu budowy młodzież z poprawczaka i ośrodka w Kuźni Raciborskiego? Pytanie padło na majowym posiedzeniu komisji oświaty w magistracie.

– Pytam pana, bo Ośrodek Sportu i Rekreacji pod pana kompetencje podlega, a wychowankowie MOW z Kuźni Raciborskiej są z zakładu, gdzie pan wcześniej pracował. W jakim charakterze ci chłopcy tam byli? Jako pracownicy czy wolontariusze? – był ciekaw radny.

Kuliga zdziwił się, że radny zadaje takie pytanie. Spytał, co tu ma do rzeczy, że on kiedyś pracował w MOW-ie? – Ja się dowiedziałem o tej sprawie z internetu – nadmienił.

Wiceprezydent Raciborza przyznał, że wie o pobycie młodzieży z MOW na bulwarach i sprzątaniu przez nich Odry w ramach ogólnopolskiej akcji.

– Do godz. 12 tam byłem, a później udałem się na urlop, wyjechałem z Raciborza. Oni sprzątali teren OSiR. Nie mam wiedzy, co jeszcze tam robili, a nie pytałem dotąd o tą sprawę dyrektora ośrodka – przyznał pierwszy zastępca prezydenta.

– Zdziwiony jestem, że pan nie ma wiedzy na ten temat – powiedział D. Wacławczyk.

„Postępowanie nieetyczne do tego nielegalne”

Radny podkreślił, że wychowankowie zakładów „to wspaniali chłopcy, a placówki od zawsze wolontariacko wspierali Racibórz, np. w Pleśnej, czy Arboretum”.

– Można na nich liczyć, jeśli chodzi o pomoc, ale nie wolno zatrudniać wychowanków takich placówek do prac komercyjnych. Przecież Miasto płaci firmie za rozbudowę basenu. Jeśli ktoś wykonuje podzlecenia, to Miasto musi o tym wiedzieć – stwierdził D. Wacławczyk.

Uznał całą sprawę za głęboką niestosowność. – Praca na rzecz komercyjnej firmy na miejskim obiekcie, to dla mnie postępowanie nieetyczne, sprzeczne z przepisami o wolontariacie, które pozwalają wykonywać prace na rzecz jednostek miejskich, a nie firm komercyjnych. To jest nielegalne – podkreślił były pierwszy zastępca Dariusza Polowego.

„Jestem pewien, że nie byli zatrudnieni”

Michał Kuliga zaapelował do Dawida Wacławczyka, „żeby ten się za daleko nie zapędzał”.

– OSiR plac budowy przekazał wykonawcy, a pan dyrektor Paweł Król, gdyby prosił o pomoc wychowanków, to ja bym o tym wiedział. Dlatego mówię, że nie wiem, co robili tam ci chłopcy. Ja 18 lat przepracowałem w resocjalizacji i nigdy chłopcy nie byli zatrudniani w taki sposób. Do miasta wychodzą z ośrodka pracować chętni, pracowici, tacy, którzy nie wywiną numeru – wyjaśnił M. Kuliga.

Wiceprezydent obiecał sprawdzić temat szczegółowo. Wacławczykowi zarzucił, że ten próbuje zrobić aferę na H2Ostróg.

– Proszę się nie zasłaniać H2Ostrogiem – odparł radny Silnego Raciborza.

M. Kuliga oznajmił, że „chłopcy nie byli zatrudnieni, tego jestem pewien, a pan próbuje rozpętać kolejną aferę z niczego”.

(ma.w)



Młodzież z ośrodka wychowawczego kładła trawę przy basenie, czym pochwalono się w internecie

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 38a10a2993

Nokauty, wojny w klatce i wielkie emocje. Tak wyglądała gala Silesian MMA 2026 w Raciborzu

Racibórz, 23 maja – Rafako Arena stała się centrum sportów walki podczas gali Silesian MMA 26, która zgromadziła zawodników, kibiców oraz sympatyków MMA z całego regionu. Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 18:00 i dostarczyło publiczności wielu sportowych emocji oraz widowiskowych pojedynków.



Uczestnicy toczyli zawzięte walki

Organizatorzy przygotowali kartę walk składającą się zarówno z występów młodych, perspektywicznych zawodników, jak i bardziej doświadczonych fighterów. W oktagonie zaprezentowali się między innymi: Jabłonka, Góralczyk, Twardy, Dąbal, Małolat, Milion, Ripa, Szulcek, Chwałek, Kaczmarek, Malinowski, Lubas oraz Raszkiewicz.

Od pierwszych walk atmosfera w hali była wyjątkowa. Licznie zgromadzona publiczność żywiołowo reagowała na każdą akcję zawodników, tworząc doskonałą oprawę dla sportowej rywalizacji. Nie zabrakło dynamicznych wymian w stójce, prób poddań oraz efektownych akcji w parterze, które wielokrotnie wywoływały aplauz kibiców.



Oprawa wydarzenia była na wysokim poziomie

Gala po raz kolejny potwierdziła, że marka Silesian MMA na stałe wpisała się w kalendarz najważniejszych wydarzeń sportów walki na Śląsku. Organizatorzy zadbali o profesjonalną oprawę, sprawny przebieg zawodów oraz wysoki poziom sportowy prezentowany przez uczestników.

Wydarzenie miało również wymiar integracyjny i promocyjny dla miasta Racibórz, które objęło galę honorowym patronatem. W organizację przedsięwzięcia zaangażowali się liczni sponsorzy i partnerzy wspierający rozwój sportów walki w regionie.

(Dawid Żymełka)

RADNA Z MARKOWIC: masa błędów przy budowie szkolnego boiska

Boisko wielofunkcyjne przy ZSP 1 w Markowicach to projekt z Budżetu Obywatelskiego w Raciborzu.

Inwestycja za ponad 600 tys. zł budzi zastrzeżenia radnej z tej dzielnicy. Justyna Poznakowska z klubu „Lepszy Racibórz" uważa, że śledząc przebieg prac „dokumentowała bubel za bublem".

Pytała wiceprezydenta Michała Kuligę, dlaczego „nie zagęszczono nadzoru" nad inwestycją. Naczelnik wydziału edukacji – Krzysztof Żychski zapewnił radną w trakcie posiedzenia komisji oświaty, że „raciborskiej oświaty nie stać na bylejakość".

Inwestycja „Opracowanie dokumentacji projektowej oraz zabudowa boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Raciborzu przy ul. Henryka Jordana 6" to zadanie z 2025 roku.

Przedmiotem miejskiego zamówienia jest opracowanie dokumentacji projektowej oraz zabudowa boiska wielofunkcyjnego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Raciborzu w formule „zaprojektuj i wybuduj" na podstawie Programu Funkcjonalno-Użytkowego.

Przedmiot zamówienia obejmuje m.in.:

- sporządzenie dokumentacji projektowej
- przygotowania betonowej płyty boiska pod montaż nawierzchni ze sztucznej trawy,
- zabudowy panelowej, piłko-chwytów, furtek, zestawów do koszykówki oraz bramek do piłki ręcznej i nożnej,
- trybun,
- odwodnienia płyty boiska z uwzględnieniem analizy przyłączenia do istniejącej sieci instalacji deszczowej, uwzględniającej zabudowanie pośredniczącego zbiornika retencyjnego.

Okres realizacji zamówienia albo umowy ramowej: 120 dni

Na początku października 2025 urząd miasta przeprowadził przetarg, mając do dyspozycji w budżecie 287 200 zł brutto. Oferta firmy Smart Soccer z Szamotuł – jedyna zgłoszona – opiewała na 624 tys. zł.

W kolejnym postępowaniu wystartowała ta sama firma, proponując 606 426,90 zł i tę propozycję zaakceptowano w magistracie w Raciborzu.

Prace przy budowie boiska śledziła radna z Markowic – Justyna Poznakowska, która interweniowała w tej sprawie w urzędzie miasta. Opowiedziała o tym na majowym posiedzeniu komisji oświatowej. Wiceprezydent Michał Kuliga obecny na obradach mówił, że nad budową boiska urząd ma stały monitoring.

– Zależy nam by było to dobrze wykonane – zapewnił radną Kuliga.

– Ja dokumentowałam bubel za bublem, dlaczego nie włączyła się wam w urzędzie lampka, by zagęścić nadzór? O odbiorze prac mnie nie poinformowano, ale byłam na miejscu – mówiła na posiedzeniu komisji 20 maja radna Poznakowska.

– Są poprawki, rozebrano chodniki, ale miało tak być od początku, bo wytknęliśmy masę błędów. 600 tys. zł to są wszystkich nas pieniądze, niedopuszczalne, żeby poszło na zmarnowanie, czekam na poprawki, co wieczór sprawdzam postępy w pracach – dodała radna „Lepszego Raciborza". Od wykonawcy usłyszała, że to pierwszy przypadek w jego realizacjach, żeby nie odebrano mu prac.

Michał Kuliga przyznał, że pracownicy wydziału inwestycji „pokazują palcem, co należy tam zrobić, ale gołym okiem widać, że wykonawcy są zwyczajnie nierzetelni w pracy". – My wskazujemy, że nie odbierzemy bubla i to będzie problem firmy. Szkoda, bo dzieci by się już cieszyły boiskiem – stwierdził pierwszy zastępca prezydenta Jacka Wojciechowicza.

Naczelnik Krzysztof Żychski kierujący wydziałem edukacji (jemu szczególnie dziękowała za pomoc radna Justyna Poznakowska) oświadczył, że „raciborskiej oświaty nie stać na bylejakość". (ma.w)

Radna miejska Justyna Poznakowska podzieliła się uwagami na temat inwestycji w Markowicach przy ZSP nr 1



eprasa.pl 38a10a2993

Jagoda Ciupek zdobyła Puchar Europy Kadetów



Szóste zwycięstwo i złoty medal. Jagoda Ciupek triumfowała w Bielsku-Białej

757 zawodników z 36 krajów, sześć wygranych walk i finał z drugą judoczką światowego rankingu. Jagoda Ciupek zdobyła złoty medal podczas Cadet European Judo Cup 2026 w Bielsku-Białej.

Klub Sportowy "Judo" Gminy Kornowac poinformował o sukcesie Jagody Ciupek podczas zawodów Cadet European Judo Cup 2026 Bielsko-Biała Millennium Team, które odbyły się w dniach 16-17 maja. Zawodniczka zdobyła złoty medal w kategorii do 57 kilogramów. W turnieju rywalizowało 757 zawodników z 36 krajów i 4 kontynentów, a w kategorii Jagody Ciupek wystąpiły 64 zawodniczki. Polka stoczyła sześć walk i wszystkie wygrała. W drodze do finału pokonała Antoninę Mitran z Rumunii, Dorę Pallai z Węgier, Sofię Baechle z Niemiec, Luciję Puljic z Chorwacji oraz Lucię Cepelakovą z Czech. W walce o złoty medal zmierzyła się z Inzhu Zhumazhan z Kazachstanu, zajmującą drugie miejsce w światowym rankingu judo. Polka wygrała finał i po raz czwarty z rzędu zdobyła złoty medal Pucharu Europy Kadetów.

W komunikacie podkreślono także rolę trenera Jana Mańka oraz osób wspierających przygotowania zawodniczki. – To był pokaz ogromnych umiejętności zdobytych dzięki determinacji i ciężkiej treningowej pracy Jagody i trenera Jana Mańka – przekazano. Podziękowania skierowano również do Bartosza Naczyńskiego i Mahira Abdullajeva za pomoc w treningach oraz wsparcie szkoleniowe.

(d)



Przedstawiciele czeskiego Budišova odwiedzili gminę Rudnik. Samorządy rozmawiały o realizacji wspólnego projektu, w ramach którego na terenie gminy planowany jest montaż kosza do disc golfa. *FOT. BROUZDAK.CZ/ UG RUDNIK*

Rudnik planuje montaż kosza do disc golfa.

Czym jest ta gra?

Gmina Rudnik planuje montaż kosza do disc golfa w ramach projektu z partnerem z Czech. Inwestycja obejmuje również inne elementy infrastruktury rekreacyjnej.

20 maja w Urzędzie Gminy Rudnik spotkali się przedstawiciele gmin Rudnik i Budišov. Rozmowy dotyczyły realizacji wspólnego projektu transgranicznego obejmującego rozwój oferty rekreacyjnej na pograniczu polsko-czeskim. Jak relacjonuje urząd, omówiono postęp prac po obu stronach oraz przeprowadzono wizytację inwestycji w Łubowicach, gdzie powstaje plac zabaw i elementy małej architektury.

– W ramach projektu Gmina Rudnik planuje poszerzenie oferty turystyczno-rekreacyjnej skierowanej przede wszystkim do rodzin z dziećmi poprzez budowę placu zabaw w pobliżu ruin zamku Eichendorffa oraz Gminnego Ośrodka Kultury i Spraw Społecznych w Łubowicach. Dodatkowo projekt zakłada montaż kosza do disc golfa oraz zakup mobilnych koszy, które będą wykorzystywane podczas wydarzeń kulturalnych organizowanych na terenie gminy – informuje gmina. Jak podaje urząd: „Realizacja przedsięwzięcia ma na celu zwiększenie atrakcyjności turystycznej pogranicza polsko-czeskiego, a także promowanie lokalnej historii, tradycji i dziedzictwa kulturowego obu partnerskich gmin."

Disc golf to gra sportowa polegająca na rzucaniu dyskiem do specjalnego kosza. Celem jest pokonanie wyznaczonej trasy w jak najmniejszej liczbie rzutów, podobnie jak w tradycyjnym golfie. W Budišov nad Budišovkou, partnerskiej gminie realizującej projekt, funkcjonuje pełne 18 dołkowe pole do disc golfa. Dołki rozmieszczono w zróżnicowanym terenie, znajdują się m.in. w lesie, na łące, przy stawie oraz w parku, z wykorzystaniem naturalnych przeszkód. Łączna długość wszystkich tras wynosi 1 744 m.

Projekt realizowany jest przy wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wartość dofinansowania wynosi 45 455,00 EUR (66,41 proc.) dla strony czeskiej oraz 34 545,00 EUR (79,99 proc.) dla strony polskiej. Harmonogram zakładał rozpoczęcie realizacji we wrześniu 2025 r. oraz zakończenie w czerwcu 2026 r.

(d)

eprasa.pl 38a10a2993

Arcymistrz Anton Korobov wygrał XXII Memoriał W. Hanczarka

W TOP10 dwóch szachistów Silesii Racibórz

112 zawodników spotkało się na raciborskim turnieju rozgrywanym w ośrodku przy ul. Karola Miarki. Reprezentowali 3 federacje szachowe. Liczba zawodników z rankingiem FIDE wyniosła 77. Przy szachownicach zasiadło 12 kobiet. Gospodarzem turnieju był Klub Szachowy Silesia.



Najlepsi w 22. edycji Międzynarodowego Memoriału Szachowego Wiesława Hanczarka w szachach szybkich

W sali Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niesłyszących i Słabosłyszących przy ul. Karola Miarki 4 rozegrano Międzynarodowy Memoriał Szachowy Wiesława Hanczarka w szachach szybkich. Wydarzenie upamiętnia postać wielkiego przyjaciela oraz sponsora imprez szachowych.

Za organizacją turnieju stoją wspólnie Klub Szachowy SILESIA Racibórz, Firma JAS-FBG S.A., Urząd Miasta Racibórz oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niesłyszących i Słabosłyszących w Raciborzu.

Turniej ma charakter otwarty i jest zgłoszony do oficjalnego międzynarodowego rankingu, co oznacza, że każdy pasjonat królewskiej gry – niezależnie od wieku czy posiadanego tytułu – może zmierzyć się z wymagającymi rywalami. Rywalizacja została przeprowadzona systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Tempo gry to 10 minut na partię dla zawodnika, z dodatkiem 5 sekund za każdy wykonany ruch.

W turnieju mogło wystartować maksymalnie 120 osób – przyjechało 112 zawodników.

Organizatorzy zadbali o pulę nagród finansowych. Zwycięzca turnieju głównego Open zgarnął puchar oraz 1000 zł. Nagrody przewidziano do 7 miejsca (za drugą lokatę – 750 zł, za trzecią – 600 zł).

Osobna klasyfikacja w formie bonów podarunkowych (miejsca 1 – 5) czekała na najmłodszych w kategorii do 12 lat (rocznik 2014 i młodsi), z podziałem na dziewczęta i chłopców.

Mieszkańcy Raciborza i powiatu raciborskiego (zarówno bez przynależności klubowej, jak i zrzeszeni w lokalnych klubach szachowych) jak zwykle byli zwolnieni z wpisowego. Dyrektorem Memoriału był Piotr Chrobak. **(oprac. red)**

Zwycięzcą turnieju został Anton Korobov, arcymistrz, który w 2014 roku mógł się pochwalić rankingiem FIDE 2723, co plasowało go wówczas na 25-tym miejscu na światowej liście rankingowej.

Zawodnicy raciborskiej Silesii, gospodarza wydarzenia uplasowali się na pozycjach: 7 – Zbigniew Wieczorek i 8 – Rafał Tymrakiewicz, a w drugiej dziesiątce znalazło się kolejnych trzech szachistów z Raciborza: Tadeusz Helis, Michał Obruśnik i Jacek Orzechowski.

Najwyższe lokaty innych mieszkańców powiatu raciborskiego:

- Bartecki Grzegorz – Odra Racibórz, 78 miejsce,
- Koczwara Gabriel – SP Kuźnia Raciborska, 72
- Bruno Bałaga – Tworków, 108

WYNIKI Z PIŁKARSKICH BOISK

Piąta liga: Tworków z piątym zwycięstwem z rzędu

LKS Tworków w niedzielę 24 maja pokonał u siebie LKS Błyskawicę Drogomyśl 2:1 (1:1). Gole zdobył B. Krzyżok. – Zwycięstwo wyrwaliśmy w końcówce – cieszą się w klubie. W tabeli II Ligi Śląskiej w grupie II zajmuje czwarte miejsce. Do lidera z Czechowic-Dziedzic ma 10 punktów straty, a bilans bramek 58:43. W niedzielę 31 maja piłkarze Tworkowa jadą do Bielską-Białej, gdzie z rezerwami BTS Rekord zmierzą się o 14.00.

Remisy Gamowa i Krzyżanowic, wygrana Chałupek

- Klas okręgowa, III Liga Śląska Racibórz-Rybnik, grupa 3

Kolejka 29 z 22 i 23 maja: MKS Unia Racibórz – LKS Gamów 3:3, KS Przyszłość Rogów – LKS Unia II Turza Śląska 3:4, LKS Naprzód Czyżowice – GKS Dąb Gaszowice 1:1, LKS Ruch Stanowice – LKS Start Mszana 2:2, LKS Krzyżanowice – LKS Borowik – Szczejkowice 4:4, LKS 1908 Nędza – KS Czarni Gorzyce 1:1, KS Płomień Połomia – LKS Kolejarz Chałupki 2:3, LKS Silesia Lubomia – LKS Naprzód 32 Syrynia 1:3.

W tabeli prowadzi LKS Start Mszana z dorobkiem 66 punktów, wyprzedzając rezerwy Unii Turza Śląska oraz Górnika Radlin. MKS Unia Racibórz zajmuje 5 miejsce i traci do lidera 19 punktów. W strefie spadku są: Szczejkowice, Syrynia, Połomia i Gamów.

Zapowiedź kolejki nr 30: Gaszowice – Radlin (sobota 11.00); Gamów – Rogów (sobota 14.00), Mszana – Połomia (sobota 15.00), Gorzyce – Krzyżanowice (sobota 15.00), Chałupki – Nędza (sobota 16.00), Szczejkowice – Lubomia (sobota 17.00), Syrynia – Unia Racibórz (sobota 17.00), Unia II Turza Śląska – Czyżowice (niedziela 17.00).

Dziewięć goli w siatce Zabełkowa. Studzienna wygrała w Pietraszynie

- Klasa A – Racibórz

Kolejka 26 z 23 i 24 maja: LKS 07 Markowice – LKS Buk Rudy 0:1, LKS Pawłów – LKS Grzegorzowice 2:5, LKS Start Pietrowice Wielkie – LKS Rozwój Bełsznica 6:4, LKS Braxton Raszczyce – LKS Owsiszcze 3:1, KS 1905 Krzanowice – LKS Czarni Nowa Wieś 0:4, KS Pietraszyn – LKS Studzienna Racibórz 3:4, KS Naprzód Borucin – LKS Tworków II 1:1, LKS Zameczek Czernica – LKS Zabełków 9:1

W tabeli na czele jest KS Naprzód Borucin o oczko wyprzedzając LKS Start Pietrowice Wielkie. Za nimi – KS Pietraszyn. Na ostatnim miejscu LKS Zabełków – 10 punktów i bilans bramkowy 31:113.

Zapowiedź kolejki nr 27: Markowice – Pietrowice (sobota 15.00), Zabełków – Grzegorzowice (sobota 15.00), Tworków II – Krzanowice (sobota 15.00), Rudy – Pietraszyn (sobota 15.30), Pawłów – Borucin (sobota 15.30), Nowa Wieś – Raszczyce (sobota 16.00), Owsiszcze – Bełsznica (niedziela 14.00), Studzienna – Czernica (niedziela 17.00).

Wyjazdowe wygrane Ocie, Stali i Koziołków

- Klasa B – Racibórz

Kolejka nr 26 z 23 i 24 maja: LKS Cyprzanów – LKS Lyski 1:3, TS Górnik Pszów – KS Stal Kuźnia Raciborska 3:3, LKS Naprzód Zawada – LKS Ocice Racibórz 2:3, LKS Studzienna II Racibórz – LKS Wypoczynek Buków 0:1, LKS Naprzód Krzyżkowice – KS Kornowac 9:3, LKS Zwonowice – LKS Ruda Kozielska 1:3.

W tabeli na miejscach premiowanych awansem – 1 i 2 są LKS Lyski (64 pkt.) i LKS Wypoczynek Buków (54 pkt.). W strefie spadku – LKS Wojnowice (2 punkty straty do bezpiecznego miejsca) i LKS Brzezie – bez punktów, 111 straconych goli.

Zapowiedź kolejki nr 27: Zwonowice – Cyprzanów (sobota 13.00), Kornowac – Lyski (sobota 13.00), Buków – Krzyżkowice (sobota 15.00), Ruda Kozielska – Wojnowice (sobota 16.30), Ocice – Pszów (sobota 17.00), Kuźnia – Rogów II (sobota 17.00), Brzezie – Studzienna II (niedziela 16.00).

REKLAMA



eprasa.pl 38a10a2993

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Do wynajęcia 2-pojkowe mieszkanie na poddaszu + strych 30 m kw., Racibórz 797-319-735

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, praktyka lekarska przeniesiona : Centrum Medyczne OSTROMED, ul.Kasprowicza 1 Racibórz, rejestracja 604-347-669.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

***Ogłoszenie drobne do 15 słów. Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!**

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE
Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,
Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot
Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 38a10a2993

CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ
CHERY

Okazja, która się opłaca.

Zyskaj aż 21 700 zł
+ promocyjne finansowanie w wyprzedaży rocznika 2025

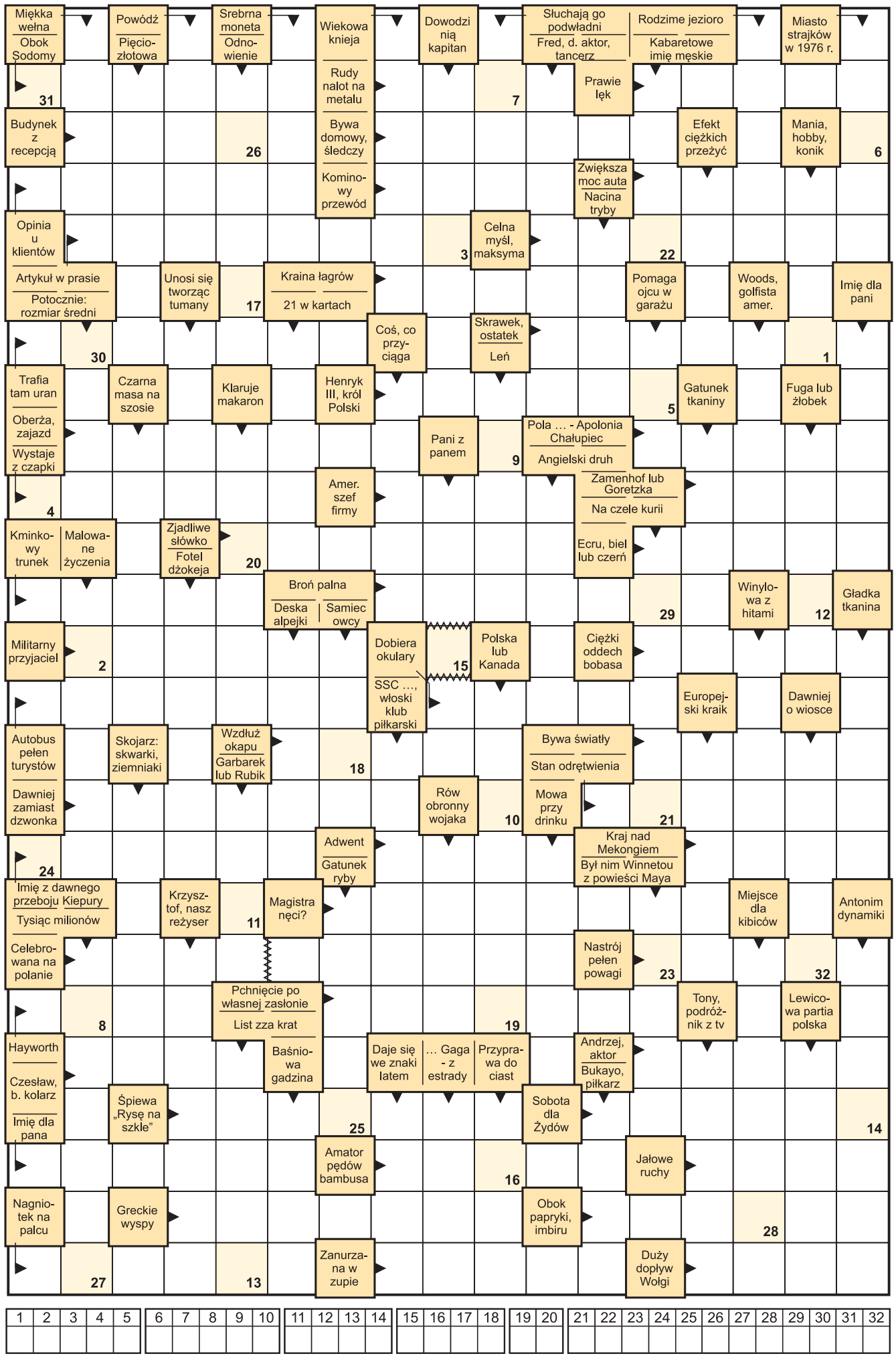
7 LAT GWARANCJI

Na przykładzie TIGGO 8 Comfort. Cena z 30 dni przed obniżką: 141 900 zł brutto.
Cena po rabacie: 133 900 zł brutto. Szczegóły na cherypolska.pl/oferta/promocje.

TIGGO | CSH CHERY SUPER HYBRID

Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl

eprasa.pl 38a10a2993



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W tym tygodniu masz szansę na udane miłosne podboje. Czerwona bielizna podziała jak talizman. W pracy unikaj nieprzemyślanych decyzji i tzw. dobrych doradców.

BYK 21.04 – 20.05
Uczuciowo najbliższe dni będą okresem dużych szans. Koniec tygodnia to dobry czas do samotnych wypraw, podczas których możesz sobie przemyśleć pewne sprawy. Zawodowo – dużo pozytywnej energii.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
We wtorek zmień drogę do pracy. Bacznie też rozglądaj się na boki a może trafisz na osobę, na którą czekałeś całe życie. Szef doceni w końcu twoje starania i odczujesz to finansowo.

RAK 22.06 – 22.07
Powinieneś zachować ostrożność i umiar w sprawach sercowych. Zadbaj o swoją drugą połówkę i nie skąp jej dowodów swego przywiązania. Już wkrótce otworzy się przed tobą ciekawa zawodowa szansa.

LEW 23.07 – 22.08
Bądź ostrożny w sprawach uczuciowych, bo łatwo możesz wplątać się w związek, przed którym nie ma przyszłości. Sprawy zawodowe w tym tygodniu będą dla Ciebie stanowiły spore trudności. Nie łam sobie głowy nad finansami, są w normie.

PANNA 23.08 – 22.09
Ktoś czuje się odrzucony, ktoś potrzebuje rozmowy zastanów się, że nie tylko praca i bieg za finansami się liczy. Ktoś czeka na twoje miłe słowo. Ten tydzień w pracy będzie przebiegał pod znakiem spokoju i ciszy. Ważna wiadomość dla Twojego portfela: pojawi się dodatkowa praca.

WAGA 23.09 – 22.10
W miłości możliwe nieporozumienia. Nie staraj się panować nad partnerem, daj mu szansę na wykazanie się, mów mu częściej, jak bardzo go kochasz, on tego potrzebuje. Ważne abyś w tym tygodniu wyjaśnił wszelkie nieścisłości związane z twoją pracą zawodową.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wychodzisz na prostą, dajesz sobie radę z przeszłością. Będzie szansa w tym tygodniu by znowu otworzyć się na miłość i zobaczyć to, czego do tej pory nie dostrzegałeś. Zawodowo: wiele nowych wyzwań, którym bez problemu sprostasz.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Gwiazdy rozpościerają przed tobą bardzo korzystne perspektywy w sprawach sercowych. Dzięki twoim wysiłkom udało się zapobiec konfliktowi i teraz należy tylko dbać o zachowanie spokoju i równowagi. Nadchodzący okres w pracy będzie upływał pod znakiem spotkań.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Znajomy w najbliższym czasie poprosi cię o pożyczkę, jeśli nie chcesz stracić tej przyjaźni odmów tej osobie. Uważaj na siebie w miejscach użyteczności publicznej bo o szybkie przeziębienie w takich miejscach nietrudno.

WODNIK 20.01 – 18.02
W stałych związkach ten tydzień zapowiada się pomyślnie i spokojnie. Doskonałym sposobem na ożywienie uczuć staną się bliższe i dalsze podróże. Zrób to w tym tygodniu, a wiele zyskasz.

RYBY 19.02 – 20.03
To doskonały czas na poznanie kogoś wyjątkowego, dlatego warto wyjść gdzieś, gdzie można kogoś nowego poznać. W pracy wreszcie trochę oddechu.

opracowała Wróżka Aleksa • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Niedaleko małej parafii, zbudowanej przy drodze, stoją rabin i ksiądz. Piszą na tablicy wielkimi literami: “KONIEC JEST BLISKI, ZAWRÓĆ NIM BĘDZIE ZA PÓŹNO!” W chwili, gdy piszą ostatnią literę, zatrzymuje się samochód. Wychodzi kierowca i krzyczy:
– Zostawcie nas w spokoju. Wy religijni fanatycy!
Wsiada z powrotem do samochodu. Odjeżdża.
Po chwili słychać wielki huk i trzask...
Duchowni patrzą na siebie i ksiądz mówi:
– Eeee... może po prostu napisać „Most w rozbiórce!”. Co?

☺☻☺

Kowalski jak zwykle przyszedł spóźniony do pracy i zbiera standardowy ochrzan od szefa:
– Był pan w wojsku, Kowalski?
– Byłem.
– I co tam panu mówił sierżant jak się pan spóźniał?!
– Nic szczególnego... “Dzień dobry, panie majorze”...

☺☻☺

Lekarz radzi pacjentce:
– Zalecam pani częste kąpiele, dużo ruchu na świeżym powietrzu i bardzo proszę ubierać się ciepło.
Po powrocie do domu pacjentka relacjonuje mężowi:
– Lekarz polecił mi pojechać na tydzień na Bermudy, później w Alpy na narty... Ach! I upierał się jeszcze, żebyś mi kupił futro.

☺☻☺

Do gabinetu psychiatry wchodzi mężczyzna z żoną, skarżąc się na jej apatie. Lekarz porozmawiał z pacjentką, potem ją objął, pogłaskał i kilka razy pocałował. Wreszcie zwraca się do obecnego przy tej scenie męża:
– Oto zabiegi, które są potrzebne pańskiej żonie. Powinny być stosowane przynajmniej co drugi dzień. No, powiedzmy we wtorki, czwartki i soboty.
– Dobrze, we wtorki i czwartki mogę żonę do pana przyprowadzać, ale sobota wykluczona – gram z kolegami w karty!

☺☻☺

eprasa.pl 38a10a2993